

POMAGAMY SOBIE W PRACY



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

Pomagamy

sobie w pracy

Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny

ZESPOŁ REDAKCYJNY:

WBP Katowice — **Elżbieta Solipiwo, Anna Radziszewska, Witold Smolarkiewicz**

WiMBP Opole — **Jadwiga Wyszomirska, Jadwiga Grata, Mieczysław Faber**

Redaktor wydawnictwa — **Zbigniew Bożek**

Katowickie i opolskie biblioteki publiczne w liczbach

(dane za rok 1963)

Sieć:	woj. katowickie	woj. opolskie
bibliotek i filii	524	325
czytelnii	128	113
punktów bibliotecznych	459	754
Zbiory:		
liczba tomów	2.980.406	1.279.000
w tym beletrystyki	52 ⁰ / ₀	50 ⁰ / ₀
młodzieżowej	20 ⁰ / ₀	21 ⁰ / ₀
z innych działów	28 ⁰ / ₀	29 ⁰ / ₀
książek na 1 mieszkańca	0,8	1,4
książek na 1 czytelnika	8,3	9,0
wydatkowano na zakup książek na 1 mieszkańca	0,84 zł	3,10 zł
Czytelnicy:		
liczba czytelników	356.676	133.108
czytelników w stosunku do liczby mieszkańców najwyższy % czytelników	10,4 ⁰ / ₀	13,5 ⁰ / ₀
m. Cieszyn 21 ⁰ / ₀		m. Nysa 29 ⁰ / ₀
m. Bielsko 20,7 ⁰ / ₀		p. Grodków 19 ⁰ / ₀
m. Częstochowa 16 ⁰ / ₀		p. Brzeg 18 ⁰ / ₀
wzrost czytelników		
w stosunku do 1962 r.	6,6 ⁰ / ₀	17,0 ⁰ / ₀
czytelników do 1. - 14-tu	31,0 ⁰ / ₀	34,0 ⁰ / ₀
od 14 - 20	24,0 ⁰ / ₀	25,0 ⁰ / ₀
powyżej 20 lat	45 ⁰ / ₀	41,0 ⁰ / ₀
Wypożyczenia:		
liczba wypożyczeń	7.770.769	2.156.834
wzrost wypożyczeń w stosunku do 1962 r.	6,1 ⁰ / ₀	13,0 ⁰ / ₀
w ogólnej liczbie wypożyczeń:		
lit. pięknej dla dorosłych	54,0 ⁰ / ₀	50,0 ⁰ / ₀
lit. pięknej dla dzieci	32,0 ⁰ / ₀	40,0 ⁰ / ₀
lit. z innych działów	14,0 ⁰ / ₀	10,0 ⁰ / ₀
wypożyczeń na 1 czytelnika	22	16

Stanisław Gajewski

*Z-ca dyr. Wojewódzkiego
Ośrodka Kulturalno-
Oświatowego Katowice*

WOKO – partnerem w pracy oświatowo-kulturalnej



Wielka liczba placówek kulturalno-oświatowych na terenie województwa katowickiego, oraz duża różnorodność istniejących przy nich zespołów dyktowała potrzebę powołania do życia instytucji, której celem byłoby udzielanie wszelkiego rodzaju pomocy tymże placówkom. Dlatego też w roku 1958 postanowiono przekształcić Wojewódzki Dom Kultury w Katowicach — w Wojewódzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy. WOKO od samego początku swego istnienia zrezygnował z pracy środowiskowej i skoncentrował wszystkie swoje wysiłki na czterech zasadniczych kierunkach działalności, a mianowicie na:

- 1. kształceniu, doksztalceniu i doskonaleniu zawodowym pracowników kulturalno-oświatowych;**
- 2. udzielaniu pomocy instrukcyjno-metodycznej i materiałowej placówkom kulturalno-oświatowym;**
- 3. wydawaniu materiałów metodycznych, repertuarowych oraz innych materiałów pomocniczych dla placówek kulturalno-oświatowych;**
- 4. prowadzeniu prac badawczych z zakresu problematyki kulturalno-oświatowej.**

Działalność swą opiera WOKO o poradnię-bazę, mieszczącą się w Katowicach oraz cztery rejonowe poradnie pracy kulturalno-oświatowej, zlokalizowane w Cieszynie, Częstochowie, Lublińcu i Rybniku.

Liczna kadra pracowników kulturalno-oświatowych różnych specjalności, potrzebuje szczególnej pomocy i dlatego, z myślą o stałym doskonaleniu i aktualizowaniu wiedzy zawodowej i polity-

cznej tych pracowników, zorganizowano Wojewódzki Kolektyw Instruktorów Kulturalno-Oświatowych, zrzeszający instruktorów w poszczególnych sekcjach specjalistycznych. Jednodniowe spotkania członków sekcji specjalistycznych, odbywają się co miesiąc w Katowicach, a w wypadku, jeśli liczba instruktorów danej specjalności jest dostatecznie duża — nawet w poszczególnych rejonach.

Zajęcia na seminariach jednodniowych obejmują: wykłady i ćwiczenia specjalistyczne, programowo-metodyczne przygotowanie do podejmowania zadań okolicznościowych, (np. Dni Oświaty, Książki i Prasy), przegląd nowości z zakresu literatury metodycznej i repertuaru, przegląd filmów oświatowych itp.

Prócz comiesięcznych spotkań Kolektywu, WOKO organizuje tzw. seminaria cykliczne, których tematykę stanowią zagadnienia specjalistyczne. Seminaria te są w istocie rzeczami kursami dokształcającymi, z tym tylko, że ich program realizowany jest na jednodniowych spotkaniach, odbywających się raz w tygodniu w okresie kilku miesięcy. Uczestniczą w nich instruktorzy oraz członkowie zespołów, wykazujący uzdolnienia w danej dziedzinie. Działalność Wojewódzkiego Kolektywu Instruktorów Kulturalno-Oświatowych, opiera się o plan opracowywany wspólnie przez instruktorów — specjalistów WOKO i samorząd Kolektywu.

Z myślą o przygotowaniu nowej, wartościowej kadry, WOKO zorganizował 3-letnie Studium Kulturalno-Oświatowe w wydziałach: teatralnym i choreograficznym, na które przyjmuje się kandydatów z wykształceniem średnim. Większość słuchaczy stanowią osoby młode, zamierzające dopiero pracować, lub też zatrudnione od niedawna w placówkach kulturalno-oświatowych. W trosce o zapewnienie odpowiedniego poziomu nauczania, WOKO angażuje najlepszych specjalistów z województwa katowickiego, a nawet sięga po wykładowców z innego terenu.

Bogato wyposażona w sprzęt i pomoce metodyczne poradnia-baza, spełniająca rolę poradni rejonowej dla GOP, oraz pozostałe poradnie rejonowe, nastawione są przede wszystkim na poradnictwo indywidualne i to zarówno w siedzibie poradni, jak i bezpośrednio w placówkach. Porad udzielają stali pracownicy WOKO, a także liczni konsultanci zatrudnieni w ramach prac zleconych. W WOKO można zasięgnąć porady ze wszystkich dziedzin pracy kulturalno-oświatowej; przykładowo: jakie kostiumy należy zastosować do poszczególnych sztuk, jak estetycznie udekorować placówkę z okazji obchodów okolicznościowych, jak zorganizować koło fotoamatorów, a nawet jak poprowadzić zabawę młodzieżową, aby była przyjemna i kulturalna. Biblioteka repertuarowo-metodyczna, która należy do najbogatszych w kraju, służy pomocą repertuarową, a kostiumeria

wypożycza za minimalną opłatą stroje ludowe i kostiumy teatralne. Plastyki WOKO zorganizowali między innymi poradnię estetyki wnętrz, wyposażoną w bogaty zestaw rysunków nowoczesnych mebli i innych urządzeń, a także piękne makiety.

Obecna sieć poradni rejonowych jest niewystarczająca, szczególnie z uwagi na zbyt duże odległości dzielące część placówek od poradni. Nie mając chwilowo możliwości zorganizowania nowych rejonowych poradni pracy kulturalno-oświatowej, WOKO wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną wytypował kilka powiatowych bibliotek publicznych, w których urządzono punkty pomocy repertuarowej. Biblioteki te wyposażono dodatkowo w pozycje repertuarowe, a wyznaczeni pracownicy, wypożyczając je, udzielają zarazem informacji o poszczególnych sztukach. W ten sposób zamierza się wypełnić choć w części istniejące luki i zwiększyć oddziaływanie na dobór sztuk i tekstów poetyckich przez amatorskie zespoły artystyczne.

Ciekawą formą pomocy dla placówek kulturalno-oświatowych, w szczególności mniejszych, jest akcja wystaw objazdowych. WOKO przygotowuje kompletne wystawy, które następnie, wędrując od placówki do placówki, docierają niejednokrotnie do miejscowości, gdzie do tej pory żadnych wystaw nie urządzano. Tematyka wystaw jest bardzo zróżnicowana — a oto przykładowe tytuły: „Od astrolabium do sputnika“, „Malarstwo francuskie XIX wieku“, „Czarna Afryka“, „Warszawa w fotografii“ itp. Obecnie przygotowuje się cykl wystaw ilustrujących osiągnięcia w okresie Dwudziestolecia PRL. Jedną z nich, poświęconą rozwojowi czytelnictwa oraz bibliotek na Śląsku, opracowana jest głównie z myślą o placówkach bibliotecznych. Podkreślić należy ekonomiczną stronę tej akcji, bowiem zakładając, że każda z wystaw dotrze do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu placówek, uznać trzeba, że koszty jednej ekspozycji kształtują się bardzo nisko. Wystawy obejmują przeciętnie około 10 plasz i są skonstruowane w ten sposób, że mogą być eksponowane w niewielkich pomieszczeniach.

Jedną z form pomocy WOKO dla placówek kulturalno-oświatowych, jest dość ożywiona, jak na istniejące możliwości, działalność edytorska. Wydawane są materiały repertuarowe dla popularnych na Śląsku zespołów instrumentalnych i wokalnych oraz publikacje mające na celu ukazanie bogatych tradycji pracy kulturalno-oświatowej na tym terenie. Spośród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje praca H. Rechowicza pt. Biblioteka „Wiedza“, traktująca o działalności zasłużonej i bardzo popularnej w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie międzywojennym placówki oświaty robotniczej. Dużą rolę przywiązuje się również do popularyzacji mało znanego dotąd folkloru robotniczego, i to nie tylko poprzez zbieranie i publikowanie zapisów jednogłosowych, lecz także przez wydawanie pieśni w opracowaniu na chóry.

Wszelkie wydawnictwa drukowane, WOKO rozprowadza do placówek odpłatnie, lecz oprócz tego wydaje sporo bezpłatnych materiałów powielanych. Są to w szczególności montaż i wybory tekstów, wieczory oświatowe oraz bibliografie okolicznościowe. Cieszą się one dużą popularnością i to zarówno w placówkach kulturalno-oświatowych jak i w szkołach. Spośród pozycji, które się wkrótce ukaza, duże zainteresowanie wśród bibliotekarzy wywoła zapewne opracowana przez dra Fr. Szymiczka bibliografia ruchu kulturalno-oświatowego na Śląsku w okresie dwudziestolecia międzywojennego, obejmująca zarówno druki zwarte jak i czasopisma.

Prace badawcze prowadzone przez WOKO mają na celu ustalenie potrzeb kulturalnych mieszkańców Śląska, oraz zbadanie stanu pracy kulturalno-oświatowej w placówkach województwa katowickiego. Zmierzają one do poprawy pracy placówek kulturalno-oświatowych. Badań takich przeprowadzono stosunkowo dużo, a ich tematyka świadczy wyraźnie o praktycznej przydatności tych wysiłków.

We wszystkich pracach badawczych, których zakres na to pozwalał, jak np. „Konsumpcja dóbr kulturalnych mieszkańców hoteli robotniczych“, „Formy spożytkowania wolnego czasu przez mieszkańców Zabrze“, „Wpływ telewizji na życie kulturalne mieszkańców GOP-u“ i inne, sporo uwagi poświęcono również sprawom czytelnictwa.

Wielokierunkowa działalność WOKO może dać sporo korzyści wszystkim placówkom kulturalno-oświatowym, a także bibliotekom i szkołom. Rzecz leży jedynie częstokroć w tym, aby placówki te chciały korzystać z tej pomocy.

O skuteczności metod i form pracy polemicznie

Podejmując dyskusję z Kol. O. Fronczak (artykuł w nr 3/64), pozwolę sobie przedstawić odmienne zdanie na temat konkursów ogólnopolskich. Nie zgodzę się z twierdzeniem, że ogólnopolskie konkursy czytelnicze są działalnością prowadzoną od akcji do akcji. Kol. Fronczak zapytuje: „Czy sprzyja to głównym założeniom planu, czy służy trwałości wyników pracy“? Moim zdaniem celowość planowania jednej placówki jest realna wtedy, kiedy odpowiada zadaniom ogólnopolskim.

Koleżanka z Olesna w dalszej swojej wypowiedzi pisze: „Nikt nie przekona mnie o tym, że konkurs opracowany w Warszawie jest uniwersalną dyrektywą działania dla wszystkich bibliotek w Polsce, bo inne są potrzeby w Białostockiem, a inne na Opolszczyźnie“.

Ogólnopolskie konkursy może nie są uniwersalną, ale na pewno konieczną dyrektywą do działania, wskazującą zasadnicze zadania oświatowo-czytelnicze. W związku z odmienną strukturą województw są tylko inne metody pracy, inne będą także

wyniki, natomiast cel będzie zawsze ten sam. Konkursy ogólnopolskie wyznaczają kierunek popularyzacji określonych dziedzin wiedzy i literatury.

I tak dla przykładu: „Wiedza pomaga w życiu“ popularyzowała literaturę popularnonaukową, „Złoty Kłos“ — współczesną literaturę piękną, Ogłoszona przez ZG ZMW Olimpiada Czytelnicza, stawia sobie za cel upowszechnienie współczesnej literatury pięknej i popularnonaukowej.

To bardzo dobrze, że w dobie koordynacji pracy kulturalno-oświatowej ZMW wychodzi właśnie z programem popularyzacji czytelnictwa. Teraz tylko potrzebne jest umiejętne powiązanie pracy bibliotekarza z działalnością Koła ZMW, a program pracy z czytelnikiem młodzieżowym w gromadzie będzie konkretny i atrakcyjny. Od nas w znacznej mierze zależy, czy Olimpiada Czytelnicza przyczyni się do upowszechnienia wartościowej książki na wsi.

Jak już wspomniałam, konkursy ogłaszane centralnie są wynikiem ogólnopolskiej polityki czytelniczej. Wskazują na książki, które należy propagować. Ważne jest, aby konkursy nie były tylko akcją, która kończy się definitywnie w określonym terminie, lecz wpływały na kierunki pracy bibliotek w latach następnych.

Czy ogólnopolskie konkursy organizują inwencję placówki w zakresie ustalania planu działania? Na pewno nie. Powinny być częścią składową planu przez nas opracowanego, powinny być nam pomocne w ustalaniu konkretnych zadań oświatowych.

Organizując konkursy trzeba sobie uświadamiać, że z bibliotek korzystają różni czytelnicy. Dewizą naszą powinno być: „Właściwy konkurs dla właściwego czytelnika”. Trudno wymagać, aby początkujący czytelnik z zapalem czytał „Urząd” Brezy, ale trudno także wymagać od wyrobionego czytelnika, aby brał udział w konkursie czytelniczym na znajomość twórczości Reymonta czy Sienkiewicza.

Powodzenie konkursu zależy więc nie tylko od dobrej organizacji, ale także wyboru właściwego adresata. Sami w powiecie wszystkiego nie wymyślimy. Zespołowe myślenie i działanie nie może ograniczać się tylko do powiatu i gromady.

Bibliotekarz musi być przekonany o celowości pracy zespołowej z czytelnikiem, a wtedy ogólnopolski konkurs czytelniczy będzie inspiracją do konkretnego działania, do wspólnego działania. Koleżanka Zapotoczna z GBP we Włodzieninie nie osiągnęła by takiej popularności we wsi, gdyby w każdej pracy nie szukała przyjaciół.

W konkursie „Wiedza pomaga w życiu” czynnie współpracował z biblioteką felczer, Ob. W. Chabior. Ta przyjaźń biblioteki z miejscowym Ośrodkiem Zdrowia pozostała do dziś. W konkursie „Wędrujemy przez stulecia” pomagali GBP miejscowi nauczyciele, a Gromadzka Rada Narodowa dała drzewo na majsterkowanie dla chłopców. Teraz rozpoczęły się rozmowy z agronomem, i tak wzrasta koło przyjaciół biblioteki w całym słowa tego znaczeniu.

Aby bibliotekarz mógł prowadzić planową i skuteczną działalność oświatową, aby zyskał sobie prestiż w mieście czy gromadzie, musi systematycznie pogłębiać swoje wiadomości. Praktyka bibliotekarska i udział w seminariach powiatowych nie wystarczą. Konieczne jest samokształcenie.

Niezbędna jest większa pomoc instruktażowa, ale nie werbalna lecz praktyczna. I jeśli wielu bibliotekarzy nie prowadzi systematycznej pracy z czytelnikiem, to często dlatego, że pierwsze zajęcia były mało efektywne, kosztowały wiele czasu na przygotowanie. Czy winić mamy za to bibliotekarzy? Wydaje mi się, że seminaria powiatowe winny być w większym stopniu szkołą praktyczną, uczącą metod pracy z czytelnikiem. Ale to już inny problem, choć także sprawa metod skutecznego działania.

Ustawodawstwo pracy w odniesieniu do bibliotek



stawy i rozporządzenia rozproszone są w różnych źródłach i trudno je szybko znaleźć. Artykuł ten ma na celu ujęcie w wyborze podstawowych ustaw i przepisów z zakresu ustawodawstwa pracy, które mają najczęstsze zastosowanie w bibliotekach publicznych.

A. URLOPY.

Pracownikom przysługują następujące urlopy:

- I. wypoczynkowy
- II. na kształcenie
- III. okolicznościowy
- IV. zdrowotny
- V. macierzyński

I. URLOP WYPOCZYNKOWY.

Prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego zagwarantowane jest Konstytucja PRL. Większość pracowników, a wśród nich i bibliotekarze, korzystają z urlopów na podstawie ustawy z dnia 16. V. 1922 r. o urlopiach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, która nowelizowana była kilkakrotnie w Polsce Ludowej.

Stosowanie do przepisów tej ustawy **pracownicy fizyczni** mają prawo do urlopu w następującym wymiarze: a) 12 dni roboczych po roku pracy, b) 15 dni roboczych po trzech latach pracy, c) 1 miesiąca po dziesięciu latach pracy w tym samym zakładzie pracy.

Pracownicy umysłowi mają prawo do urlopu 14-dniowego po półrocznej nieprzerwanej pracy i miesięcznego (30 dni kalendarzowych) po rocznej pracy. Jeśli pracownik umysłowy po półrocznej pracy wykorzystał urlop

w wymiarze 14 dni, to po roku pracy należy mu się jedynie 16-dniowy urlop uzupełniający za przepracowany rok. Pracownikom działalności podstawowej i administracyjnej, którzy są zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu, np. na pół etacie lub więcej, przysługuje urlop wypoczynkowy w wysokości 30 dni kalendarzowych.

Pracownik zatrudniony równocześnie w kilku zakładach pracy (np. szkoła i biblioteka) nabywa w każdym z tych zakładów prawa do urlopu w takim wymiarze, jaki wynika z charakteru jego pracy.

Pracownikom młodocianym w wieku 14-16 lat przysługuje 6-tygodniowy urlop, w tym po półrocznej nieprzerwanej pracy w danym zakładzie 14 dni, zaś po roku 1 miesiąc (30 dni kalendarzowych). Te 14 dni przysługują młodocianym tylko w pierwszym roku pracy. Urlop ten przysługuje zarówno fizycznym jak i umysłowym.

Pracownicy winni wykorzystać urlopy zgodnie z planem opracowanym przez kierownictwo zakładu pracy. Plan urlopów winien być tak ułożony, aby uwzględnił w miarę możliwości życzenia pracowników co do terminu korzystania z urlopów.

Urlop powinien być okresem nieprzerwanym. Dzielenie go na części jest niesłuszne i mija się z celem urlopu służącego do regeneracji zużytych sił i organizmu. Nie wolno zmuszać do wykorzystania urlopów wypoczynkowych w miesiącach: marcu i listopadzie, chyba że sam pracownik zażąda go w tych właśnie miesiącach lub wyrazi na to zgodę.

Jeżeli pracownik zachorował w czasie urlopu (dotyczy to choroby trwającej najmniej 3 dni i stwierdzonej świadectwem lekarskim), wówczas dni choroby odlicza się od urlopu, przedłużając go odpowiednio o liczbę dni zwolnienia lekarskiego z powodu choroby.

Urlop powinien być wykorzystywany w tym roku, w którym pracownik nabył do niego prawo.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeśli sam wypowiedział pracę. Jeśli natomiast pracę wypowiedział mu zakład pracy, ma prawo do urlopu.

II. URLOP NA KSZTAŁCENIE SIĘ.

Szkolnictwo stacjonarne.

Pracownikiem uczęszczającym do szkół średnich i wyższych oraz na kursy zawodowe, przysługują zwolnienia z pracy w następujących wymiarach:

1. uczącym się w szkołach średnich dla dorosłych do 6 godzin tygodniowo,
2. studiującym w szkołach wyższych do 14 godzin tygodniowo,
3. delegowanym na kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe — na czas udziału w zajęciach.

Pracownikom tym przysługują ponadto urlopy na przygotowanie się i przystąpienie do egzaminów:¹⁾ na egzaminy w szkole podstawowej i licealnej do 7 dni i na egzaminy do następnej klasy oraz do 14 dni na egzaminy końcowe (7 kl., matura).

Na egzaminy w szkole wyższej: do 14 dni na egzaminy na poszczególne lata studiów, do 14 dni na egzaminy w ostatnim roku studiów oraz do 28 dni w ostatnim roku wraz z egzaminem na stopień naukowy.

Szkolnictwo korespondencyjne i zaoczne.

Państwowe ogólnokształcące szkoły korespondencyjne²⁾: 1. Dla uczniów kl. V-X celem wzięcia udziału w zebraniach, konsultacjach, konferencjach repetycyjnych oraz przygotowania się i przystąpienia do egzaminów — ustawa przewiduje do 7 dni rocznie. 2. Dla uczniów kl. XI do 9 dni.

Państwowe średnie korespondencyjne szkoły zawodowe: 1. Dla uczniów do przedostatniej klasy włącznie do 9 dni w roku. 2. Dla uczniów ostatniej klasy — do 12 dni. **Prawo do 12 dni urlopu przysługuje uczestnikom 1^{1/2} rocznego kursu POKKB.**

Studia wyższe:

1. Studenci każdego roku studiów mają prawo do wzięcia udziału w zebraniach konsultacyjnych oraz przygotowania się i przystąpienia do egzaminów do 21 dni w roku. 2. Pracownikowi — studentowi ostatniego roku może być na jego prośbę udzielony urlop do 21 dni kalendarzowych na sporządzenie pracy dyplomowej i przystąpienie do egzaminu magisterskiego, niezależnie od urlopu wymiennego w punkcie 1.³⁾

Gdy czas urlopu w powyższym wymiarze okaże się niewystarczający, np. gdy student ma egzamin poprawkowy, można mu udzielić jeszcze urlop bezpłatny na okres łączny do 14 dni w ciągu roku. W przypadku powtarzania roku może być przyznany urlop w wymiarze 21 + 14 dni, ale to już jako urlop bezpłatny. Przy dalszym powtarzaniu tego roku studiów żadne urlopy pracownikowi nie przysługują.

W razie nieprzystąpienia pracownika do egzaminu bez uzasadnionej przyczyny, udzielony dla przygotowania się i przystąpienia do egzaminu urlop zalicza się na poczet urlopu wypoczynkowego.

Pracownikom kształcącym się w szkołach średnich i wyższych (korespondencyjnych i wieczorowych), których siedziby znajdują się poza miejscem pracy i zamieszkania, przysługuje zwrot kosztów przejazdu

z miejsca zamieszkania do miejscowości szkoły II klasą, natomiast nie przysługuje zwrot diet ani należności za nocleg.

III. URLOPY OKOLICZNOŚCIOWE.

Sprawę urlopów okolicznościowych reguluje uchwała Rady Ministrów z dnia 16. VIII. 1957 r.

Na podstawie tej uchwały pracownicy mający do załatwienia ważne sprawy osobiste czy rodzinne, które wymagają załatwienia w godzinach służbowych, mogą być zwolnieni z pracy na załatwienie tych spraw. Urlop taki może być udzielony w następujących przypadkach: ślub pracownika — 2 dni, urodzenie dziecka pracownika — 2 dni, ślub dziecka pracownika — 1 dzień, zgon i pogrzeb małżonka, dziecka, ojca lub matki — 2 dni, zgon lub pogrzeb siostry, brata, dziadka, teścia lub teściowej — 1 dzień.

Ponadto kierownictwo zakładu pracy może zwolnić pracownika dla załatwienia ważnych spraw osobistych lub rodzinnych z części dnia lub całego dnia. Wyjątkowo, gdy załatwienie sprawy (sądowej, wezwania urzędowego itp.) wymaga wyjazdu pracownika do innej miejscowości, zwolnienie takie może obejmować (najwyżej) 2 dni.

IV. URLOPY ZDROWOTNE I DLA

CELÓW OPIEKI.

Pracownik ma prawo do urlopu na czas niezdolności do pracy w czasie choroby.

O czasowej niezdolności do pracy w czasie choroby orzekają w przychodniach: a) lekarze w przypadkach wszelkich chorób na okres do 10 dni, b) lekarze specjaliści w przypadkach z zakresu ich specjalności do 15 dni, c) lekarze dentyści na okres do 7 dni.

Orzeczenia o niezdolności do pracy wydaje się jednorazowo lub kilkakrotnie na okresy nie dłuższe łącznie niż to określono powyżej.

Po upływie zwolnień na okres niezdolności do pracy jak podano wyżej, zwolnienie na czas dłuższy wydać

mogą: kierownik ośrodka zdrowia do 15 dni, kierownik przychodni do 30 dni, komisja lekarska do 30 dni, z możliwością ponownego udzielenia zwolnienia na dalsze 30 dni, każdorazowo.

Zaświadczenie o niezdolności do pracy winien pracownik przedłożyć w zakładzie pracy na druku L-4 w terminie do 2 dni od chwili wystawienia, w przeciwnym razie daje powód do rozwiązania stosunku służbowego.⁴⁾

Po okresie zwolnienia chorobowego trwającego więcej niż trzy miesiące, zakład pracy może rozwiązać z pracownikiem stosunek służbowy.

Pracownik, który uległ wypadkowi lub choruje na chorobę zawodową, ma prawo do 6-miesięcznego okresu ochronnego tzn. pracodawca nie może przed upływem tego czasu rozwiązać z nim stosunku służbowego.

Dla chorych na gruźlicę, przebywających w zakładach leczniczych (sanatorium lub szpital) okres ochronny wynosi 1 rok, pod warunkiem jednak, że pracownik ma przeprowadzony przynajmniej jeden rok w zakładzie pracy, w którym uzyskuje urlop zdrowotny.

Pracownikowi przysługuje leczenie sanatoryjne, które odbywać może na poczet urlopu wypoczynkowego lub zdrowotnego.

Gdy choroba wymagająca leczenia sanatoryjnego jest tego rodzaju, że nie powoduje niezdolności do pracy, leczenie sanatoryjne zalicza się do urlopu wypoczynkowego. Natomiast jeśli choroba (gruźlica, reumatyzm, choroby zawodowe) powoduje niezdolność do pracy, pracownik na podstawie wydanego przez komisję lekarską zaświadczenia o niezdolności do pracy wykorzystuje pobyt w sanatorium na poczet tego zwolnienia.

Pracownik ma prawo do otrzymania do 30 dni urlopu w ciągu roku, w związku ze sprawowaniem opieki nad chorym członkiem rodziny. W tym wypadku pracownik winien przedstawić w zakładzie pracy świadectwo lekarskie oraz zaświadcze-

nie rady zakładowej lub organu ewidencji ludności stwierdzające konieczność sprawowania opieki.

V. URLOP MACIERZYŃSKI.

W związku z urodzeniem dziecka kobieta ma prawo do korzystania z urlopu macierzyńskiego na okres 84 dni tj. 12 tygodni, z których dwa tygodnie powinna wykorzystać przed porodem, a 8 tygodni po porodzie. Pozostałe dwa tygodnie może wykorzystać według swego uznania tj. albo przed porodem albo po porodzie. Zdarza się, że kobiety przesuwają sobie urlop 2-tygodniowy przedporodowy na po porodzie. Ustawa nie przewiduje możliwości przesuwania przez pracownicę przerwy przedporodowej na po porodzie, w związku z czym, jeśli pracownica nie wykorzysta 2-tygodniowego urlopu przed porodem, traci do niego prawo i po porodzie otrzyma tylko 10 tygodni. Tylko w wyjątkowych wypadkach, np. z powodu przedwczesnego porodu, niewykorzystany urlop 2-tygodniowy przenosi się na okres po porodzie. Jeżeli natomiast pracownica w okresie przed porodem wykorzystała 2-tygodniowy urlop, a poród nie nastąpił w przewidywanym terminie, wówczas po porodzie przysługuje jej urlop też 10-tygodniowy.

W sprawach dotyczących urlopu macierzyńskiego obowiązuje uzyskanie właściwego zaświadczenia lekarskiego i przedłożenie go w zakładzie pracy.

W okresie urlopu nie wolno kobiety zatrudniać nawet za jej zgodą, jest to bowiem urlop konieczny dla zdrowia kobiety i ochrony dziecka.

Kobiet w okresie ciąży nie wolno zwalniać z pracy z wyjątkiem okresu próbnego.

Z chwilą, kiedy kobieta karmiąca niemowlę piersią wraca po urlopie macierzyńskim do pracy, ma prawo do 2 półgodzinnych przerw w pracy w ciągu dnia, celem nakarmienia dziecka. Gdy odległość od domu do zakładu pracy jest znaczna, można za zgodą kierownictwa połączyć dwie półgodzinne przerwy w jedną

godzinę i wykorzystać ją albo przed pracą, albo też przed zakończeniem pracy. Z tych przerw może kobieta korzystać do 9-ciu miesięcy życia dziecka. Matka bliźniąt karmiąca je piersią ma prawo do dwu przerw 45-minutowych lub jednej 1½ godzinnej.

Kobiety pracujące i wychowujące dzieci w wieku do lat 14 mają prawo do 2 wolnych dni w roku w dowolnie wybranym czasie.⁵⁾

Matka dziecka w wieku do 2 lat w wypadku jego zachorowania ma prawo do zwolnienia z pracy celem opiekowania się nim. Ze zwolnienia tego mogą korzystać również ojcowie, ale tylko w razie braku matki lub niemożności sprawowania przez nią opieki.

W wypadku choroby dziecka w wieku 2-14 lat zwolnienie z pracy przysługuje matce wtedy, gdy nie ma innych domowników mogących roztoczyć opiekę nad chorym dzieckiem.

Zwolnienie z pracy z tytułu choroby dziecka nie może przekraczać 30 dni w ciągu roku. Po tym okresie nieobecności w pracy można pracownicę zwolnić.

Jeżeli dziecko zapadło na chorobę zakaźną z powodu której obowiązuje kwarantanna, wówczas matka dopiero po 3 miesiącach nieprzerwanej nieobecności w pracy może być zwolniona z pracy.

Kobiecie-matce karmiącej ubezpieczonej z tytułu własnej pracy, przysługuje na okres 12 tygodni od chwili zakończenia urlopu macierzyńskiego tzw. zasiłek pokarmowy w ilości 1 litra mleka lub ekwiwalentu pieniężnego. Matce karmiącej pozostającej na utrzymaniu męża przysługuje zasiłek pokarmowy wartości ½ litra mleka przez ten sam okres. Do wypłacenia zasiłku pokarmowego trzeba przedłożyć zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że kobieta karmi piersią.

Ubezpieczeni, których zarobki nie przekraczają 2.000,— zł., jeśli pracują oboje, lub 1.200,— zł., jeśli pracuje jedno z nich, matki bliźniąt,

studentki i kobiety samotne mają prawo do otrzymania bezpłatnie wyprawki dla niemowlęcia, tj. kompletu pieluszek i bielizny niemowlęcej. Kobieta upoważniona do otrzymania wyprawki może ją pobrać w okresie od 8 miesięcy ciąży do 3 miesięcy po porodzie, przedstawiając odpowiednie zaświadczenie lekarskie o ciąży lub urodzeniu dziecka.

B. PODRÓŻE SŁUŻBOWE.

Pracownikom delegowanym służbowo do innej miejscowości należą się: a) diety, b) zwrot kosztów przejazdu, c) zwrot kosztów noclegu.

a) Diety.

Dieta za czas podróży do miasta wojewódzkiego wynosi 21,— zł. dziennie, do pozostałych miejscowości 18,— zł.

Jednostką obliczenia diet jest 1 doba (24 godz.), przy czym czas liczy się od chwili wyjazdu z miejsca służbowego do chwili powrotu do tego miejsca.

Jeśli czas trwania podróży służbowej wynosił na dobę — mniej niż 8 godzin, pracownikowi nie przysługują diety — od 8-18 godzin, otrzymuje połowę diety, — ponad 18 godzin, otrzymuje całą dietę. Jeśli podróż trwa dłużej niż 1 dobę, pracownik otrzymuje za każdą rozpoczętą dobę: do 8 godzin trwania podróży — pół diety, ponad 8 godzin trwania podróży — całą dietę.

b) Koszty przejazdu.

Zwrot kosztów przejazdu obejmuje ceny biletów jazdy koleją, autobusem lub tramwajem oraz ryczałt na pokrycie kosztów dojazdu do dworca, stacji i z dworca po 0,75 zł. (ryczałt ten dolicza się tylko w miastach).

W przejazdach należy posługiwać się najtańszym środkiem lokomocji. Użycie droższego środka lokomocji dozwolone jest w przypadkach nagłych, za zezwoleniem władzy wystawiającej delegację. Jeśli pracownik jechał droższym środkiem lokomocji bez uprawnienia do tego, zwraca mu się koszty tańszego środka lokomocji.

Z reguły zwraca się koszt przejazdu pociągiem osobowym: kl. I dla grup uposażenia w/g tabeli dla pracowników prezydentów rad narodowych od grupy I-VIII włącznie, kl. II. od grupy VIII-XVII. Uposażenie grupy VIII wynosi w dolnej granicy 1.600,— zł. Przez analogię przejazd I klasą przysługuje pracownikom bibliotek publicznych, otrzymującym wynagrodzenie zasadnicze od 1.600,— zł. brutto. Poniżej tego wynagrodzenia przysługuje klasa II.

c) Noclegi.

Pracownikowi przysługuje zwrot kosztów noclegu po przedłożeniu rachunku wystawionego przez hotel. Temu, kto w czasie wyjazdu służbowego nie korzysta z hotelu, lecz z noclegu poza hotelem, przysługuje bez obowiązku przedstawiania rachunku, ryczałt za nocleg w wysokości 8,— zł. przez czas nie dłuższy niż 5 dni. W przypadku dłuższej delegacji ryczałt za nocleg zmniejsza się do 4,— zł.

Po mocnej podróży służbowej, pracownik, który nie korzystał z wagonu sypialnego, ma prawo do 6 godzin odpoczynku, licząc czas od zakończenia podróży.⁶⁾

Pracownikowi odbywającemu podróż służbową do miejsca swego zamieszkania lub miejscowości leżącej na tej trasie i posiadającemu bilet okresowy, nie przysługuje zwrot kosztów przejazdu ani diety.

PRZEPISY PRAWNE:

Ad I. Urlopy wypoczynkowe.

Ustawa z dnia 16. V. 1922 (Dz. U. 1949 nr 47 poz. 365 i 1950 nr 13 poz. 123).
Zarządzenie nr 38 Prezesa Rady Mi-

nistrów z dnia 27. III. 1959 (Monitor Polski 1959 nr 27 poz. 126).

Ad II. Urlopy na kształcenie się.

1) Okólnik nr 24 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3. XI. 1949 (Monitor Polski z dn. 21. XI. 1949 nr A-86 poz. 1063).

2) Zarządzenie nr 85 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23. V. 1951 (Monitor Polski z dn. 15. VI. 1951 nr A-50 poz. 667).

3) Zarządzenie nr 109 Prezesa Rady Ministrów z dnia 16. V. 1955. Monitor Polski z dn. 25. V. 1955 nr 46 poz. 457).

Zarządzenie nr 104 Prezesa Rady Ministrów z dnia 19. VI. 1959 (Monitor Polski z dn. 30. VI. 1959 nr 58 poz. 283).

Uchwała nr 327 Rady Ministrów z dn. 16. VIII. 1957 (Monitor Polski z dn. 28. VIII. 1957 nr 70 poz. 432 § 4 p. 5).

Ad III. Urlopy okolicznościowe.

Uchwała nr 327 Rady Ministrów z dn. 16. VIII. 1957 (Monitor Polski z dn. 28. VIII. 1957 nr 70 poz. 432; zmiana: (Monitor Polski 1960 nr 18 poz. 89 oraz Monitor Polski 1963 nr 97 poz. 455).

Ad IV. Urlopy zdrowotne i dla celów opieki.

Rozporządzenie Min. Zdrowia z dn. 22. III. 1958 (Dz. U. nr 20 poz. 92).

4) Uchwała nr 409 Rady Ministrów z dn. 19. XII. 1963 (Monitor Polski 1963 nr 97 poz. 455).
Dekret z dn. 18. I. 1956 (Dz. U. 1956

nr 2 poz. 11 i 41 poz. 187 oraz 1959 nr 27 poz. 170 art. 22).

Ad V. Urlopy macierzyńskie.

Ustawa z dn. 28. IV. 1948 (Dz. U. 1948 nr 27 poz. 182).

Ustawa z dn. 26. II. 1951 (Dz. U. 1951 nr 12 poz. 94), Wyjaśnienie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 2. II. 1954 nr Po-15b-4/54.

5) Uchwała nr 327 Rady Ministrów z dn. 16. VIII. 1957 (Monitor Polski 1957 nr 70 poz. 432 § 4 punkt 7).

Ad B. Podróże służbowe.

Rozporządzenie Rady Min. z dn. 24. VII. 1948 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe. Dz. U. z dn. 17. VII. 1948 nr 38 poz. 279 oraz Dz. U. z 1953 r. nr 41 poz. 196.

Pismo okólnie nr 110 Prezesa Rady Min. z dn. 16. V. 1955 w sprawie likwidacji kosztów podróży pracowników delegowanych do miejsca ich stałego zamieszkania. Monitor Polski 1955 nr 46 poz. 463.

6) Uchwała nr 327 Rady Min. w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy. Monitor Polski 1957 nr 70 poz. 432 § 4 p. 3.

Mieczysław Faber

W i MBP — Opole

Kilka uwag o seminariach organizowanych przez P i MBP w województwie opolskim

Seminaria kwartalne organizowane przez biblioteki powiatowe i miejskie w naszym województwie są podstawową formą dokształcania pracowników bibliotek gromadzkich i małomiejskich. Szkolenia te mają bogatą, bo już kilkunastoletnią historię. Początkowo organizowano dość sporadyczne 1-dniowe odprawy. Stopniowo spotkania bibliotekarzy nabierały coraz bardziej charakteru seminaryjnego, na których nie tylko przekazywano wskazówki i wytyczne, lecz także uczono jak poznawać literaturę, jak pracować z czytelnikiem.

Również uczestnicy szkoleń, początkowo przeważnie bierni słuchacze, zaczęli coraz częściej brać aktywny udział w zajęciach.

Zmiany te następowały dość powoli, co wynikało w dużej mierze z niezadawalającego stanu kadr, częstych zmian pracowników oraz słabej obsady personalnej w bibliotekach powiatowych. Nie znaczy to, że obecnie już jest dobrze, że pokonałiśmy wszystkie trudności i usunęli wszystkie braki. Jest wciąż jeszcze do zrobienia. Ogółem stwierdzić jednak należy, w ostatnich 5 latach organizacja szkoleń, dobór tematów i sposób przeprowadzenia zajęć uległy znacznej poprawie.

Biblioteki powiatowe i miejskie okrzepły organizacyjnie i kadrowo — i w większości wypadków — prawidłowo realizują dokształcanie bibliotekarzy. Do 1958 r. WiMBP opracowywała jednolity program seminariów dla zmiany. PiMBP opracowują samodzielnie roczne programy seminariów w oparciu o własne potrzeby i możliwości oraz o ramowe wytyczne WiMBP dotyczące tematyki i metod prowadzenia zajęć. Zmiana ta okazała się korzystną, gdyż umożliwia lepsze dostosowanie szkoleń do warunków miejscowych np. poziomu pracowników, możliwości stosowania określonych form pracy z czytelnikiem.

Biblioteki powiatowe organizują w zasadzie 4 seminaria dwudniowe w ciągu roku. W praktyce bywa jednak różnie np. w 1963 r. 8 bibliotek zorganizowało po 4 seminaria, 5 bibliotek — 3 seminaria i 1 PBP — 5 seminariów. Powodem tego stanu był przede wszystkim brak funduszy.

Oprócz — na szczęście — nieczęstych kłopotów z wykładowcami, którymi są przeważnie prelegenci TWP, niektóre PiMBP mają duże trudności z frekwencją. W roku ubiegłym uwidoczniło się to szczególnie w Krapkowicach, Opolu i Raciborzu. Np. na seminariach w Krapkowicach frekwencja wynosiła niekiedy 40%. Ponieważ na szkolenia nie przyjeżdżają przeważnie pracownicy ryczałtowi — nauczyciele, PiMBP w porozumieniu z Wydziałami Oświaty i Kultury P.P.R.N. powinny znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji. Niektóre biblioteki m.in. w Głubczycach organizują szkolenia w godzinach popołudniowych, aby umożliwić udział w zajęciach bibliotekarzom, którzy są równocześnie nauczycielami.

Jakie zagadnienia, tematy omawiane były na seminariach powiatowych w 1963 roku? Z zakresu literatury stałym punktem szkoleń były przeglądy nowości z literatury pięknej i popularnonaukowej. Każdy uczestnik szkolenia omawiał 2 książki. Zwracano uwagę, aby w zajęciach tych nie ograniczać się do podawania treści, lecz przede wszystkim przedstawić problematykę utworów, referować recenzje i swoje opinie o przydatności czytelniczej.

Wiedzę o literaturze ujmowano w cykle prelekcji np. współczesna literatura polska, współczesne literatury innych narodów. Urządzono również na seminariach spotkania z autorami zarówno z Opolszczyzny, jak i innych miast.

Ważnym punktem szkoleń były przyglądy prasy bibliotekarskiej prowadzone przez uczestników seminarium, lub przez pracowników PBP. Omawiano przede wszystkim artykuły o pracy oświatowej, propagandzie książki i współpracy ze środowiskiem. Celem tych zajęć było z jednej strony zaznajomienie bibliotekarzy z doświadczeniami innych bibliotek, z drugiej zaś ustalenie w toku dyskusji, które z nich można wykorzystać we własnej pracy. Niektóre PiMBP oprócz przeglądu prasy fachowej prowadziły również przeglądy prasy literackiej.

Aktualne problemy społeczno-polityczne zajmowały sporo miejsca w zajęciach szkoleniowych. Na seminariach w III kwartale 1963 r. omówiono uchwały XIII Plenum KC PZPR i wynikające z nich zadania dla bibliotek. Prawie wszystkie biblioteki wprowadziły do programów szkoleń przeglądy bieżącej sytuacji politycznej. Wygłaszano również prelekcje okolicznościowe z okazji 100-lecia powstania styczniowego i 20-rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Niektóre placówki ujęły w szkoleniach cykle zajęć poświęconych różnym dziedzinom sztuki np. malarstwu. Duży nacisk położono na organizowanie zajęć praktycznych z zakresu służby informacyjno-bibliograficznej, zastosowanie sprzętu audiowizualnego i przygotowanie bibliotek do wprowadzenia wolnego dostępu do półek. Spore osiągnięcia w tej dziedzinie mają biblioteki powiatowe w Opolu, Głubczycach i Oleśnie.

Bardzo pożyteczne okazały się spotkania bibliotekarzy z przedstawicielami Kółek Rolniczych, na których omówiono dotychczasową (dość sporadyczną) współpracę i plany na przyszłość w zakresie upowszechnienia wiedzy rolniczej. Spotkania te połączone były z przeglądem literatury rolniczej oraz artykułów z prasy fachowej na temat popularyzacji tej literatury.

Również wprowadzone na wniosek WiMBP omówienia na seminariach powiatowych spostrzeżeń instruktorów PiMBP z ich pobytu w placówkach okazało się bardzo przydatne. Jest to przede wszystkim skuteczna metoda uaktywniania słabszych w pracy bibliotek. Przedstawianie dobrych i złych przykładów, wskazywanie sposobów likwidowania niedociągnięć i braków stało się czynnikiem mobilizującym do pracy.

Omawiano też na szkoleniach aktualne problemy i zadania bieżącej pracy bibliotek np. konkurs „Złoty Kłos“, DOKiP, nowy rok kulturalno-oświatowy.

Wzrastająca aktywność uczestników, zwiększenie ilości zajęć praktycznych, cykliczność zajęć z ustalonego zakresu i coraz większe powiązanie tematyki szkoleń z aktualnymi potrzebami — to zasadnicze cechy dodatnie większości seminariów powiatowych. Oczywiście daleko nam jeszcze do pełnego zadowolenia. Wiele szkoleń wciąż jeszcze nie odznacza się tymi cechami. Biblioteki powiatowe i miejskie muszą nadal polepszać zarówno organizację seminariów, jak i metodykę zajęć. Uczymy się — jak wiadomo — nie tylko na własnych doświadczeniach, ale także i cudzych. Dobrze więc będzie, jeśli Koledzy z bibliotek powiatowych i miejskich podzielią się swoimi doświadczeniami na łamach „Pomagamy sobie w pracy“.

Władysław Kołoczek

GBP — Piasek pow. Pszczyzna

Jak prowadzę służbę informacyjną



W czasie mojej pracy w bibliotece dosyć często spotykałem się z różnymi zapytaniami ze strony czytelników. Pytanie te były bardzo różnorodne. Najczęściej dotyczyły pewnych zagadnień z literatury. Czasem jednak zdarzały się pytania dotyczące bardzo wąskiego zakresu wiedzy z pewnej dziedziny, najczęściej matematyki, fizyki czy techniki, na które często nie byłem w stanie udzielić żądanej odpowiedzi. Powodem tego był brak odpowiedniego księgozbioru podręcznego.

Dlatego też wyodrębniłem ze zbiorów biblioteki szereg książek, które stanowiły skromny początek biblioteki podręcznej, mającej służyć bibliotekarzowi pomocą wtedy, gdy szuka odpowiedzi na takie lub inne pytanie.

Początkowo księgozbiór podręczny był skromny (liczył 15 książek). W ciągu kilku lat systematycznie go uzupełniałem, szczególnie różnymi poradnikami oraz wydawnictwami encyklopedycznymi (dziś liczy około 80 pozycji). Dopływ odpowiednich książek do biblioteczki podręcznej zawdzięczam Bibliotece Powiatowej, która pomimo ograniczania środków finansowych na książki, stara się zakupić pozycje, o które proszę.

Oczywiście księgozbiór ten musi być stale selekcjonowany tak, aby odpowiadał aktualnemu stanowi wiedzy, szczególnie w zakresie nauk przyrodniczych i techniki. Do biblioteczki podręcznej włączyłem również książki dotyczące regionu śląskiego, tworząc do nich równocześnie specjalną kartotekę.

Ponieważ wielu czytelników nie orientowało się, że w bibliotece mogą uzyskać odpowiedź na interesujące ich pytania, dlatego sporządziłem odpowiedni napis i umieściłem go na widocznym miejscu w bibliotece, obok innego napisu mówiącego o wypożyczeniach międzybibliotecznych.

Wiele pytań czytelników dotyczyło pisarzy i ich twórczości. Stąd wynikała potrzeba sporządzenia kartoteki zyciorysów i materiałów dotyczących twórczości poszczególnych pisarzy oraz kartoteki zestawów bibliograficznych. Zyciorysów i materiałów związanych z działalnością poszczególnych ludzi (nie tylko pisarzy) szukam zawsze w czasopiśmie, które biblioteka prenumeruje oraz w nowych książkach zakupionych dla biblioteki. Jeżeli znajdę odpowiednie materiały, wtedy sporządzam na osobnej karcie spis bibliograficzny i kartę włączam do odpowiedniej kartoteki. Ponieważ szereg pisarzy posługuje się pseudonimami utworzyłem indeks pseudonimów, który okazał się bardzo pomocny.

Wiele materiałów nadsyłała biblioteka Wojewódzka w Katowicach, Narodowa w Warszawie i inne. Materiały te, odpowiednio posegregowane i opisane, stały się zaczątkiem kartotek: scenariuszy wieczorów literackich, konkursów literackich i pomocy bibliotecznych.

W ten sposób w ciągu kilku lat zgromadziłem materiały, które w chwili obecnej pozwalają mi odpowiedzieć czytelnikom prawie na każde pytanie. Jeżeli znajdzie się pytanie, na które pomimo wszystko nie mogę dać wyczerpującej odpowiedzi, wtedy zwracam się do Biblioteki Powiatowej, gdzie żądana informację otrzymuję i z kolei przekazuję ją czytelnikowi.

Najczęściej udzielam informacji ustnie, natychmiast. Jeżeli jednak informacja jest dłuższa lub dotyczy bibliografii pewnego zagadnienia, wtedy robię to pisemnie, zaznaczając równocześnie (w przypadku bibliografii), które książki biblioteka posiada, a których brak. Wręczając czytelnikowi kartkę z wykazem książek zwracam mu uwagę, że książki, których brak w bibliotece, może otrzymać w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych. W razie życzenia czytelnika odpowiednie książki sprowadzam z innych bibliotek.

Informacja dokładna i szybka zachęca czytelników do częstego korzystania z niej.

Kto najczęściej korzysta z informacji? Najwięcej odpowiedzi na pytania poszukują uczniowie szkół średnich. Korzystają oni przede wszystkim ze słowników i encyklopedii. Starsi raczej częściej poszukują bibliografii do interesującego ich zagadnienia. Młodzież przeważnie sama szuka informacji w odpowiednich źródłach, starsi wolą, aby wyreczyli ich bibliotekarz.

Każdą udzieloną informację notuję w specjalnym zeszycie, gdzie zapisuję imię i nazwisko czytelnika, jego zawód oraz treść informacji.

Dużo uwagi zwracam na bieżące informowanie czytelników o nowościach, jakie biblioteka otrzymuje (stała wystawka nowych książek i katalog nowych książek).

Uważam, że chcąc dobrze prowadzić pracę informacyjną, trzeba przede wszystkim oprzeć się na dobrze dobranym księgozbiorze podręcznym oraz na materiałach pomocniczych (kartotekach, indeksach itp.).

20 lat...

Helena Sakowska

Kier. P.B.P. w Rybniku

O niespokojnych sercach, gorączce poszukiwań i pięknych książkach

*B*ibliotekarze to ludzie nieustannie trawieni miłością do książek. Nie wiem kto wypowiedział to zdanie, ale myślę, że jest ono w jakimś sensie prawdziwe i głębokie. Nie potrafię dokładnie określić, kiedy ta „humanistyczna gorączka“ zakradła się do mojego serca i zawładnęła wyobraźnią. Wiem natomiast, w jakim to było okresie...

Za horyzontu dochodziły nas jeszcze złowrogie echa detonacji artyleryjskich. Tam za widnokregiem — może pięć, może dziesięć kilometrów od miejsca, gdzie teraz piszę te wspomnienia, toczył się krwawy, bezparadonowy bój o każdą piędź ziemi, o zagajniki, ulice, wioski. Wokół mnie dopalały się zgliszcza domów kilkanaście godzin temu zamieszkałych, teraz zrujnowanych i kopczących. Jeszcze w oczach ludzi odbijały się przeżyte chwile zgrozy frontowego huraganu. Powoli jednak lęk opuszczał ludzi pod wpływem jasnej świadomości, że oto wolność jest już czymś pewnym i nieodwołalnym. Pośpieszna, hałaśliwa i wesoła

krzątająca żołnierzy polskich i radzieckich zaczynała zarażać i pobudzać do działania nas cywilów. Właśnie wtedy, w tej dzisiaj już wprost legendarnej dla „nastolaków“ atmosferze odgłosów armat, przemarszów wojska, poszukiwania zaginionych krewnych i radości z odnalezienia bliskich — stanęłam na czele grupki entuzjastów, którzy jedyną perspektywę działania dla siebie widzieli w upowszechnianiu piękna słowa polskiego, kolportowaniu gazet, przypominaniu zapomnianych tekstów pięknej polszczyzny. Tak zrodziła się pasja poszukiwania książek i nowego czytelnika.

Dobre chęci — to prawdziwy kapitał. Tak orzekły władze i powierzyły mi zorganizowanie biblioteki publicznej w Rybniku. Wiadomość ta spadła na mnie niemal jak grom z jasnego nieba. Marzyłam o pięknej czytelnicy, ludziach stojących w kolejce po książki, udzielaniu porad, a tu poproszono mnie niedwuznacznie, abym z niczego postawiła na nogi bibliotekę. Żadnych pieniędzy, pótek, lokalu, ba — nawet nie wiedziałam, gdzie właściwie są i czy w ogóle są w Rybniku polskie książki, które hitlerowcy z nienawiścią, premedytacją i nieumiecką dokładnością niszczyli i palili.

Tak, dobre chęci to naprawdę świetny kapitał, mogący dać początek ambitnemu działaniu. Z dobrych chęci wypływa entuzjazm, a ludzie mający w sobie entuzjazm umieją zdobyć się na pomysłowość. Więc wspólnie z dawnym Instruktorem Oświaty Dorosłych Kol. Stanisławem Babuchowskim przede wszystkim postanowiliśmy zwiędzić... biblioteki niemieckie. Wyniki wstępnej selekcji okazały się niespodziewanie pomysłne. W księgozbiorach tych znajdowało się mnóstwo starych dzieł encyklopedycznych, nieskażonych jadem hitlerowskiej propagandy, i — o dziwo — tu i ówdzie trochę książek w języku polskim, głównie albumów traktujących o historii sztuki. Książki te przywieźliśmy do składnicy w gmachu pulsującego dzisiaj radosnym nastrojem Domu Kultury przy ul. Młyńskiej 4. Ale był to księgozbiór bardziej niż skromny, to też o otwarciu biblioteki w ogóle nie mogło być mowy.

Z każdym dniem oddalała się linia frontowa, ludzie wracali z wojennej tułaczki, życie w mieście przeobrażało się i ulegało względnej stabilizacji. Spotkania z dawnymi bliskimi i dalszymi znajomymi zawsze kończyły się zapytaniami, czy nie mają książek zbędnych albo czy nie wiedzą, gdzie mogą się one znajdować. Właściwie były to niemal błagalne prośby. To nie ważne, że nieraz jedyną odpowiedzią na nie był uśmiešek, oznaczający, że lepiej bym się zakłopotała o zdobycie smalcu do chleba. Były to smutne, ale też i stosunkowo rzadkie reakcje na moją gorączkę poszukiwania książek. Najczęściej spotykałam się bowiem z zyczliwością. Efektem tego były niezliczone wędrówki po strychach i piwnicach domów, gdzie zawsze znajdowała się jakaś polska książka. W ten sposób zbierałam „cegiełki” przyszłej biblioteki.

Nie mogę w tym miejscu odmówić sobie przyjemności podzielenia się z czytelnikami pewną historią, która w ówczesnych warunkach dosłownie mną wstrząsnęła — w radosnym tego słowa znaczeniu — i zakończyła niejako pierwszy etap tworzenia biblioteki powszechnej w Rybniku.

Chodząc od znajomych do znajomych, od domu do domu i przebiegając zakurzone, opuszczone, z wyrwanymi w dachach strychy, stanęłam pewnego dnia przed gmachem, w którym — jak wiedziałam — przed wojną mieszkała znana rodzina patriotyczna. W takich domach często znajdowałam książki. Gmach był w połowie zniszczony. Ostrożność i zdrowy rozsądek nakazywały, aby od tego rodzaju obiektów trzymać się raczej z daleka. Nigdy bowiem nie było wiadomo, czy nagle nie runie nadwątłona bombami ściana, czy też nie znajduje się tam jeszcze niewypał.

Rosządek został jednak pokonany instyktowną ciekawością. Zrobiłam krok w kierunku spłądrowanych schodów i... krzyknęłam z bólu — zahaczyłam nogą o wystający drut. Trysnęła krew. Złuszcząc sama sobie opatrzyłam nogę chusteczką do nosa i zaczęłam się wspinać na strych. Za chwilę trud mojej „wyprawy” sowskie się opłacił, serce zadrgało mi jakimś innym, nieznanym rytmem. Wśród stosów książek, które tam wykręłam znalazł się komplet Encyklopedii Gutenberga.

Przez dziurę w dachu wpadały promienie słońca. Słońce raziło oczy, noga zraniona bolała i już dzisiaj naprawdę nie wiem, czy łyż w oczach, których słony smak poczułam na wargach, były wynikiem bólu w nodze, rażącego blasku słońca czy też reakcją na widok zakurzonych woluminów Encyklopedii Gutenberga.

W ten sposób udało mi się uzbierać około 300 książek. To było już „coś” i to „coś” zameldowałam władzom terenowym. Pogratułowano mi dodając, że dziełnie się spisałam, ale że to dopiero początek.

Dwudziestego drugiego lipca 1945 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Biblioteki Powiatowej i Miejskiej w Rybniku. Miasto uczciło tę uroczystość w pompatycznym stylu, godnym wielkiego święta. Pierwszym zarejestrowanym oficjalnie czytelnikiem był ówczesny starosta na powiat rybnicki, ob. Sendra. Rozpoczęła się normalna praca.

Z nadejściem jesieni otrzymałam pierwszą pomoc, współpracownika, ofiarną koleżankę Hildegardę Marcol, pracującą w naszej bibliotece do dzisiejszego dnia. W nieopalanej salce, gdzie szyby w oknach zastępowały kartony, w płaszczach i w świetle migoczących świec o niepewnym blasku światła, chuchające w ręce chronione od zimna cienkimi rękawiczkami — pracowałyśmy i wypożyczałyśmy książki zlaknionym lektury i wiedzy czytelnikom. A było ich z każdym tygodniem więcej i więcej.

Niezapomniane i wzruszające to były dni, kiedy kolejka ludzi po książki witała się od szafy bibliotecznej przez salę wypożyczeń, korytarz, strome schody i kończyła się hen na podwórzu. Władze przychodziły nam już potem z wyraźną pomocą finansową. Mogliśmy czynić prawdziwe zakupy, gdyż w mieście była także księgarnia, która sprzedawała znowu polskie książki, wydane przez polskie wydawnictwa i traktujące o nowej Polsce. Te książki czytelnicy oglądali ze szczególnym wzruszeniem, pieczołowicie chowali do rychłego zobaczenia. Nazajutrz lub pojutrze znowu przychodzili, ponieważ książki dodawały im otuchy w ciężkich powojennych miesiącach, uspakajały znekane serca i podniecały wyobraźnię do nowych czynów w nowym okresie życia.

Porównując dziesięcą sytuację i pracę w obecnych bibliotekach z tamtym okresem (oczywiście z punktu widzenia obecnych osiągnięć metodycznych, instruktażowych i wyposażań) można powiedzieć z lekką przesadą: Dziś pracować w bibliotece to „fraszka” i radosna przyjemność. W tamtych czasach nie mieliśmy żadnych instrukcji, żadnych racjonalnych przepisów regulujących sposób organizacji i prowadzenia biblioteki. Do wszystkiego dochodziliśmy po prostu same, własną pomysłowością i inicjatywą, kursy bowiem zostały zorganizowane w czasie znacznie późniejszym.

Życie stabilizowało się. Zaczęłyśmy myśleć o zorganizowaniu bibliotek w rozsianych wokół Rybnika groma-

dach. To była ogromnie trudna praca. Chociaż wieś rybnicka miała bogate tradycje czyteln ludowych, to jednak w ówczesnej sytuacji myśl o zorganizowaniu biblioteki, nawet najskromniejszej napotykała nie tylko na trudności organizacyjno-lokalowe, lecz także przeszkody polityczne. Z doświadczeń w innych dziedzinach życia wiemy, że NOWE nie zawsze budziło entuzjazm. Powoli jednak lody pękały.

Pracy przybywało. Wkrótce urzędziłyśmy prymitywną czytelnię, potem wypożyczalnię. Rosły zadania administracyjne i żądania fachowości. Pracując uczyłam się, zdobywając potrzebne wykształcenie ogólne i specjalistyczne. Podczas każdorazowych wakacji zmuszona byłam wyjeżdżać na zajęcia kursowe.

I oto nadszedł nowy, przełomowy okres w pracy ruchu bibliotecznego. Był to już rok 1948. Zakończyliśmy organizację sieci bibliotecznej na obszarze powiatu rybnickiego. Z tej okazji w gromadzie Boguszowice (dziś 15-tysięczne miasto) odbyła się uroczystość w skali wojewódzkiej. Zjechało się do nas wielu ważnych gości. Był delegat Ministerstwa Oświaty, Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej pułkownik Jerzy Ziętek, Kurator Szkolny. Między Rybnikiem a Boguszowicami fałowały tłumy. Na tę uroczystość autobusy kursowały bezpłatnie. Trudno o lepszy przejaw społecznego zapału i entuzjazmu dla książki, zarówno ze strony władz jak i ludności.

Uroczystość boguszowicka przemieniła się w wielkie święto kultury całego społeczeństwa. Dziś — o tem-pora, o mores! — nawet oddanie do użytku pałacowej biblioteki nie potrafiłoby wywołać podobnego entuzjazmu.

Mijały lata. Coraz lepiej widziałam sens pracy aktualnej oraz ten „na jutro”. Pomagały mi plany, instrukcje, coraz lepsze przepisy, opieka władz branżowych, administracyjnych i politycznych. Potem były spotkania z pisarzami, wystawy, narady robocze, konferencje fachowe, Dni Oświaty,

Książki i Prasy... Biblioteka stała się jednym z najważniejszych ogniw w łańcuchu oddziaływania na ludzi i wychowywania nowego człowieka w ustroju socjalistycznym.

Biblioteka stała na mocnych fundamentach. Dekret o bibliotekach podniósł i naszą placówkę do powsze-

chnie dzisiaj uznanej rangi. Dziś książka stała się dobrem powszechnym. Nasze — bibliotekarzy — niepokojne serca i gorączkowe poszukiwania zarówno książek w rozwalonych, powojennych domach, jak i nowych form dotarcia z książką do dzisiejszego czytelnika — okazały się owocne.

Ignacy Snigowski

b. kier. PBP w Głubczycach

Pierwsze trudne lata

Chcąc mówić o organizacji bibliotek i początkach rozwoju czytelnictwa w powiecie głubczyckim, trzeba sięgnąć myślą do roku 1946, kiedy Ministerstwo Oświaty wydało dekret o bibliotekach i ochronie zbiorów bibliotecznych. Do pracy bibliotecznej na szczeblu powiatowym zobowiązał mnie, jako że miałem pewne doświadczenia, prowadząc niegdyś bibliotekę powiatową Towarzystwa Szkoły Ludowej, ówczesny inspektor szkolny Ob. Zaporowski. Powołano także Komitet Biblioteczny, w skład którego weszli Ob. Ob. Zaporowski, Krysztalowicz, Janusz Furlepa i inni.

Z wielkim trudem znaleziono stary budynek, w połowie zniszczony, z wybitymi szybami i bez zamków w drzwiach. W tym budynku mieściła się mała sala i 3 pokoiki na piętrze. Nie można było w tym czasie otrzymać szkła do okien, więc zbierałem

na rumowiskach kawałki szkła i sklejałem z nich szyby do okien jednego pokoju, gdzie mieściły się: pracownia, magazyn i mieszkanie dla kierownika. W sali urządzono wypożyczalnię książek. Sala ta była również bez szyb, okna zasłonięte czarnym papierem.

Naprawy zamków i drzwi dokonałem własnym kosztem. W roku 1946 była bardzo ostra zima, niewielka ilość węgla nie wystarczała na ogrzanie pomieszczeń, były więc wypadki, że w czasie wypożyczania książek zamarał atrament w kałamarzu.

Uroczyste otwarcie Biblioteki Powiatowej odbyło się 9 grudnia 1946 r. W listopadzie 1949 r. dzięki staraniom kierownictwa Biblioteki i ówczesnego starosty Ob. Zawadzkiego, bibliotekę przeniesiono do nowo wyremontowanego budynku, gdzie na jej cel oddano do użytku małą salę i dwa duże pokoje. W roku 1948 Biblioteka Powiatowa miała już ustalony budżet, więc znaczną kwotę przeznaczono na zakup książek i ich oprawę. Wyasygnowano też skromne sumy na wynagrodzenie bibliotekarzy gromadzkich i punktowych.

Przybywało coraz więcej książek z zakupu centralnego, wojewódzkiego

i powiatowego. W roku 1948 powstają biblioteki miejskie w Głubczycach, Baborowie i Kietrze, kilkanaście bibliotek gromadzkich i znaczna ilość punktów bibliotecznych we wsiach. Biblioteki i punkty uruchamiano w ciężkim trudzie. PBP nie otrzymywała żadnej pomocy, a i nastawienie ze strony wójtów i sołtysów do naszej pracy nie zawsze było przychylnie. Będąc w starszym już wieku, musiałem odbywać 5-10 kilometrowe piesze wędrówki, bywać po kilka dni z rzędu w terenie, spędzić niejedną noc w nieogrzanej poczekalni kolejowej.

Biblioteki gromadzkie w powiecie, mimo usilnych starań o lokale, miesciły się początkowo na strychach i nawet w sieniach. Bywało też że biblioteki przenoszono do gorszych lokali, często bez szyb. Bardzo trudno było także zdobyć choćby skromne umeblowanie. Ciągłe interwencje Biblioteki Powiatowej odnosiły jednak skutek i biblioteki gromadzkie otrzymywały jednoizbowe lokale.

Jeśli chodzi o księgozbiór, to był on zwłaszcza w bibliotekach gromadzkich i punktach bibliotecznych bardzo ubogi i nie zawsze odpowiedni. Placówki te zaopatrywała w książki Powiatowa Biblioteka na zasadzie wymiany. Po r. 1950 biblioteki gromadzkie posiadały swoje własne szczupłe budżety, ale bez prawa zakupu książek.

Personel bibliotek w pierwszych latach ich pracy był dość często nieodpowiedni. Początkowo niektóre biblioteki gromadzkie i punkty biblioteczne prowadzili nauczyciele, którzy ze swojej pracy wywiązywali się dobrze. Większość z nich jednak zrezygnowała z tej pracy spowodu

nadmiaru zajęć w szkole. Wtedy w bibliotekach musiano zatrudnić młodych ludzi ze wsi, nie posiadających często nawet pełnego podstawowego wykształcenia. Były to niekiedy osoby, które poza podręcznikiem szkolnym nie przeczytały żadnej książki.

Jako kierownik Powiatowej Biblioteki często wyjeżdżałem do bibliotek gromadzkich i punktów bibliotecznych, starając się pomóc pracownikom tych placówek. Organizowane kilkakrotnie w ciągu roku dwudniowe szkolenia, dawały bibliotekarzom minimum wiedzy fachowej.

Były duże trudności z obsadą personalną bibliotek, głównie z powodu niskiego wyznaczenia. Pracownicy często się zmieniali, co wpływało ujemnie na stan pracy bibliotek. Podobnie było z punktowymi. Były wypadki, że punktowy wypożyczał książki bez żadnego zapisu i wyjeżdżał.

Jeśli chodzi o propagowanie czytelnictwa, to stosowano różne formy, jak np. wystawki książek, zwłaszcza rolniczych na wsiach, a technicznych w miastach. Wystawy książek w Bibliotece Powiatowej, były ilustrowane różnego rodzaju wykresami. Urządzano też różne konkursy. Próbowano wreszcie, choć z dużymi trudnościami zorganizować zespoły czytelnicze.

To były początki trudnej i oliarnej pracy Biblioteki Powiatowej, w której początkowo pracowałem sam, później zatrudniono jeszcze jednego pracownika, zaś po roku 1952 personel zwiększył się o 3 osoby. Od tego czasu praca w bibliotece zaczęła rozwijać się intensywnie i sprawnie. Ale to już należy do nowszej historii bibliotek w powiecie głubczyckim.

Elżbieta Hatko

MBP — Katowice

Polska Ludowa w poezji

(Wybór)

I. Zbiory poezji:

1. **Bielicki M.:** *Serce narodu.* (Antologia) W-wa 1952 MON.

2. **Dąbrowski W., Siemion W.:** *Ojczyzna codzienna.* (Antologia) W-wa 1959 Iskry.

3. **Matuszewski R., Pollak S.:** *Poezja Polski Ludowej.* (Antologia) W-wa 1955 Czytelnik.

4. **Martuszecki E.:** *W oczach poetów. Warmia i Mazury. 1945-1960.* Olsztyn 1960 Pojezierze.

6. **Szczawiej J.:** *Imię nam Polska.* Antologia. W-wa 1958 Wspólna Sprawa.

7. **Śpiewak J.:** *Polska w poezji narodów świata.* (Antologia) W-wa 1959 PIW.

8. **Widera A.:** *Wierszem o Śląsku.* (Antologia). Katowice 1956 „Śląsk”.

9. **Wyka K.:** *Duchy poetów podślachane.* (Antologia). Kraków 1959 Wydawn. Literackie.

oraz zbiory wierszy poszczególnych poetów: **Broniewskiego, Gałczyńskiego, Pasternaka, Różewicza, Tuwima** i in.

II. Wybór wierszy:

1. **Baumgarten Aleksander:** *Opolskie.* (W): *Ojczyzna codzienna.* ss. 252-253, *Poezja Polski Ludowej.* ss. 302-303.

2. **Bochenek Władysław:** *Moje miasto.* (O Nowych Tychach). (W): *Wierszem o Śląsku.* ss. 300-301.

3. **Bienkowski Zbigniew.:** *Warszawa.* (W): *Poezja Polski Ludowej.* ss. 367.

4. **Broniewski Władysław:** *Do domu.* (W):... *Wiersze zebrane.* W-wa 1952 KiW ss. 268-269.

5. **Broniewski Władysław:** *22 lipca.* (W): *Serce narodu.* ss. 209-210.

6. **Broniewski Władysław:** *Mazowsze.* (fragmenty). (W): *Ojczyzna co-*

dzienna. ss. 280-281.

7. **Broniewski Władysław:** *Most Poniatowskiego.* (W):... *Wiersze zebrane* ss. 282-283.

8. **Broniewski Władysław:** *Nasz maj.* (W):... *Wiersze zebrane.* ss. 270-271.

9. **Broniewski Władysław:** *Robotnicy.* (W): *Czamerle M., Miłska A.:* 22 lipca. *Montaż historyczno-literacki.* W-wa 1950 KiW ss. 131-132.

10. **Broniewski Władysław:** *Warszawa zgruzowstała.* (W):... *Wiersze zebrane.* ss. 328-329.

11. **Broniewski Władysław:** *Zabrze.* (W)... *Wierszem o Śląsku.* ss. 307. (także w dziełach).

12. **Bryll Ernest:** *Rybaczka.* (W): *Ojczyzna codzienna.* s. 306-307.

13. **Buczkówna Mieczysława:** *Łódź.* (W): *Rozstania.* W-wa 1949 KiW ss. 46-47.

14. **Dobrowolski Stanisław Ryszard:** *Budujemy wspólny dom.* (W): *Serce narodu.* ss. 242-243.

15. **Dobrowolski Stanisław Ryszard:** *Dymią kominy.* (W): *Czamerle M., Miłska A.:* 22 lipca ... ss. 130.

16. **Dobrowolski Stanisław Ryszard:** *Dzieje.* (W): *Ojczyzna codzienna.* ss. 175-176; *Poezja Polski Ludowej.* ss. 285-286.

17. **Dzierżanowski Andrzej:** *Szczecin.* (W): *Kwiatkowski J.:* *Poeci pomorscy.* Gdynia 1962 Wydawn. Morskie ss. 31-32.

18. **Gałczyński Konstanty Hldefons:** *Mariensztackie szaleństwo.* (W): *Ojczyzna codzienna.* ss. 316-318 lub zbiorach poezji autora.

19. **Gałczyński Konstanty Hldefons:** *Ojczyzna.* (W): *Ojczyzna codzienna.* ss. 313-315.

20. **Gałczyński Konstanty Hldefons:** *Pieśń o ojczyźnie.* (W): *Gałczyński K. I.:* *Dzieła T. 2.* W-wa 1957 Czytel-

nik ss. 795.

21. **Gałęczyński Konstanty Ildefons: Piosenka o Starym Mieście.** (W): Ojczyzna codzienna ss. 319-320 lub zbiorze poezji autora.

22. **Gałęczyński Konstanty Ildefons: Wieniec dla Warszawy.** (W): Ojczyzna codzienna. ss. 308-310.

23. **Gruszczyński Krzysztof: Kantata na 22 lipca.** (W): Czernerle M., Miłska A.: 22 lipca... ss. 154-156.

24. **Helda Edward: Spotkanie.** (fragment). (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 532-535.

25. **Jastrun Mieczysław: List Anny Żywioł.** (W): Ojczyzna codzienna. ss. 292-293; Poezja Polski Ludowej. s. 204-205.

26. **Jastrun Mieczysław: Warszawa.** (W):... Wiersze zebrane. W-wa 1956 PIW ss. 376-377.

27. **Kamieńska Anna: Warszawa.** (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 434-435.

28. **Koprowski Jan: Wiersze Lubelskie.** (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 404-407.

29. **Kubiak Tadeusz: Rzecz o trasie W-Z.** (Fragmenty). (W): Bielicki M., Lau J.: O pokój. W-wa 1950 Prasa Wojskowa ss. 30-32.

30. **Kubiak Tadeusz: Wiersze na otwarcie przy Nowym Świecie probierni ryb centrali rybnej.** (W): Duchy poetów podsłuchane. ss. 99-101.

31. **Lewin Leopold: Pieśń o odbudowie.** (W): Czernerle M., Miłska 22 lipca. Montaż historyczno-literacki. ss. 128-130.

32. **Mandalian Andrzej: Dzisiaj.** (Fragmenty). (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 555-557, Ojczyzna codzienna. ss. 235.

33. **Mandalian Andrzej: Krajobraz ojczyzny.** (W): Ojczyzna codzienna. ss. 240-242.

34. **Międzyrzecki Artur: W Nowej Hucie.** (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 490-491.

35. **Morkowicz — Olczakowa Hanna: Emil znad jezior mazurskich.** (W): W oczach poetów. ss. 151.

36. **Mrozowski Wacław: Pieśń Wałbrzycha.** (W): Wierszem o Śląsku ss. 357.

37. **Mrozowski Wacław: W noey.** (W): Wiersze wybrane. Lublin 1962

Wydawn. Lubelskie ss. 45-46.

38. **Mrozowski Wacław: W rocznicę.** (W): Wiersze wybrane. ss. 41-43.

39. **Ochocki Mirosław: Ojczyzna.** (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 563-564.

40. **Pasternak Leon: Dziewczyna z Częstochowskiej Huty.** (W):... Wiersze polityczne i inne. Wybór. W-wa 1959 MON ss. 92-93.

41. **Pasternak Leon: Władza.** (W):... Wiersze polityczne i inne. ss. 94-95.

42. **Pilar Jan: Na trasie W-Z.** (W): Polska w poezji narodów świata. ss. 300-301.

43. **Różewicz Tadeusz: Spotkanie w Nowej Hucie.** (W):... Poezje zebrane. Kraków 1957 Wydawn. Literackie ss. 213.

44. **Stern Anatol: Ziemia odzyskana.** (W): Ojczyzna codzienna. ss. 250-251.

45. **Szewczyk Wilhelm: Poemat górniczy.** Fragment. (W): Wierszem o Śląsku. ss. 243-244 lub Poezja Polski Ludowej ss. 386-387.

46. **Tuwim Julian: Ab urbe condita.** (W):... Dzieła. T. 2. W-wa 1955 Czytelnik ss. 222-225.

47. **Tuwim Julian: Złoto.** (W): Ojczyzna codzienna. ss. 266. lub Dzieła. T. 2. ss. 226-227.

48. **Ważyk Adam: Widokówka z miasta socjalistycznego.** (W): Ojczyzna codzienna. ss. 260.

49. **Woroszyński Wiktor: Ballada o Polsce Ludowej.** (W): Serce narodu: ss. 253-255.

50. **Woroszyński Wiktor: Swierczewski.** Fragmenty. (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 567-570.

51. **Woroszyński Wiktor: Ze sprawozdania lipcowego 1949.** (W): Ojczyzna codzienna. ss. 288-289.

52. **Zabierzewska Janina: Wałbrzych.** (W): Wierszem o Śląsku. s. 268.

53. **Zabierzewska Janina: Ziemia węglowa.** (W): Wierszem o Śląsku. s. 265-266.

54. **Zagórski Jerzy: Muza wrocławska.** (W):... Czas Lota. Wybór poezji. W-wa 1956 PIW ss. 143-146.

55. **Zawadzki Stefan: Pamięć.** (W): Poezja Polski Ludowej. ss. 582-583.

56. **Żuchowski Tadeusz: Notatnik ze podróży w Olsztyńskie.** (W): W oczach poetów. ss. 152.

Polska Ludowa

Montaż poetycki na 22 lipca

RECYTATOR I:

*„Choć wspomnieniu są nieco zatarte
I na medalach ściemniałe złoto,
Pamiętam — rok czterdziesty czwarty
Wiosna, w butach chlapało błoto.
Karabinu pas w plecy się worat,
Oparzone bolały stopy,
W jednej czwórce szła z nami historia
Na zachód stumilowym krokiem.
Pamiętam: ziemię zrytą, okopy,
Oczy dziewcząt błękitne jak len,
Kiedy chłopom z żołwarcznej biedoty,
Pańską ziemię dał PKWN.
Lublin wstął jak żagiel po burzy,
Dzień się kłębił i dymił jak lont,
A po drogach, na działach, wśród kurzu,
Wolność wieźli żołnierze na front.¹⁾*

Narrator I:

Wróćmy na chwilę do tamtych dni. Przywołajmy w pamięci ów 22-lipca sprzed 20 laty, ów dzień, który w historii naszej ojczyzny stał się symbolem wolności, siły narodu, sprawiedliwości, Tego dnia na skrawku ziemi polskiej naród na zniszczenie skazany swoją niepodległość objawił. Ogłoszony w Chełmie Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego był pierwszym w tej wojnie na ziemi polskiej o Polsce słowem, które określa jej trwale miejsce w świecie narodów wolnych.

NARRATOR II:

**„Do Narodu Polskiego“
Polacy w Kraju i na Emigracji!
Polacy w Niewoli Niemieckiej!**

Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów białoczerwone sztandary.

Naród Polski wita żołnierza Armii Ludowej, zjednoczonego z żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR. Wspólny jest wróg, wspólna walka i wspólne sztandary.

Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie Kraju.

Pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary nie załopocą na ulicach butnego prusactwa, na ulicach Berlina“.

RECYTATOR II:

*„Przysięgliśmy na Lipcowy Manifest
Wywalczyć Cię wolną Polsko, po Nysę,
Było lato i pod czołgami pachniał tubin,
Upojeni ziemią wolną jechaliśmy w nich
Na Lublin.
Na zachód, na zachód szły uralskie czołgi,
Zdobywaliśmy Wisłę z chłopcami znad Wołgi
Gwiazdy nad nami powschodziły rdzawe,
Biliśmy się granatami o bezludną
Warszawę.
Potem zdobyliśmy Gdynię, Wałcz, Kołobrzeg,
Braliśmy na zawsze, stare, chobre morze.
Pierścień twój zwycięski na dnie się już perlit
Kiedyśmy wstali z wrzosów i z Odry runęliśmy
Na Berlin!
Było to
Tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku,
Wpisz to bagnietami na wieczny pokój,
Skończyła się żołnierska i słowiańska wojna,
Ródz nam teraz poetów z Czarnolasu
Jesteś wolna.²)*

NARRATOR II:

„Rodacy! Naród walczący z okupantem niemieckim o wolność i niepodległość stworzył swą reprezentację, swój podziemny parlament — Krajową Radę Narodową. Weszli do Krajowej Rady Narodowej reprezentanci stronnictw demokratycznych, ludowcy, demokraci, socjaliści, członkowie PPR i innych organizacji.

...
Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce.

...
W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędzają okupanta z Kraju musi powstać legalny ośrodek władzy, który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwoleniczą narodu, zdobycia Niepodległości i odbudowy państwowości polskiej“.

RECYTATOR III:

*„Był poranek lipcowy. Brzęczały pszczoły.
Pochylił się do ziemi piechur zmęczony.
Kołowały skowronki pod jasnym niebem.
Piechuruwi opadały powieki. Ślina zaschła mu w gardle.
Spojrzał na swe stopy obolate, uparte*

i powiedział:

— Przyszedłem.

Długo szedł!

*Prowadziła go, jak niegdyś błędnych rycerzy,
miłość ogromna.*

Idąc

*wiedział i wierzył,
że zdobędzie ją.*

Tę, którą kochał.

Był od błędnych rycerzy wytrwalszy.

Szedł. Nie poddawał się. Walczył.

Szedł przed siebie bołały go nogi.

szedł przez wodę, wicher i ogień.

Młody był czy nie młody — któż wie?

Dość, że białe miał skronie.

To od kurzu — tłumaczył przyjaciółom —

od kurzu. Szedł drogą piaszczystą

i kurz biały

obrzęcał siwizny

skroni ścisnął.

A na twarzy miał zmarszczki —

Szedłem — tłumaczył — naprzeciw deszczom,

nawet zaś gład najtrwalszy

od ulewnych, od burzliwych pieszczot,

nawet gład, nawet gład ma zmarszczki.

. . . Szydzili

opaśli i podli.

Twierdzili, że piechur zawariował:

— Ot, przewróciła mu we łbie

długotrwała, beznadziejna bieda. . .

Do nas Polska należy,

do dwustu bogatych rodzin —

i nigdy nie będzie twoja!

A piechur zawołał: nie dam!

Będzie wolna — mówił — będzie ludowa ta ziemia!

Chichotali. Zgrzytali zębami.

A gdy swoje powtarzał uparcie,

wtrącali go do więzienia,

aby złamać krnąbrnego piechura.

Lecz nie złamali.

Bo on szedł przez nieruchomość, więzienie,

bo on szedł nieustannie przed siebie.

Cóż przyjaciele, taka to i ballada

o piechurze wytrwałym,

który mijał lądy i lata,

a na każdym obcym ziemi skrawku,

gdzie piechura stanęła stopa,
 była Polska. Jego Polska. Nasza Polska. Ludowa!
 I oto poranek lipcowy. Brzęczały pszczoły.
 Rok czterdziesty czwarty jak gorący wiatr!
 Wyprostował się piechur zmęczony.
 A w oczach — niby pożar! — radość.
 — Polsko — myślał — jesteś, Polsko Ludowa,
 więc póki ciało i umysł służy,
 nie zatrzymamy się w marszu,
 twoi wytrwali piechurzy;
 póki serca i dłonie żywe,
 żaden wróg nam niestraszny,
 piechurzy, młodzi i starzy, trudem lat piszemy
 Manifest —
 nie opuścimy cię nigdy! . . .
 Tak myślał piechur zmęczony,
 pierwszy raz w całym życiu szczęśliwy.
 Był lipiec. Brzęczały pszczoły.³⁾

NARRATOR II:

„Rodacy! Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego za naczelne swe za-
 danie uważa wzmożenie udziału narodu polskiego w walce o zmiążdżenie
 Niemiec hitlerowskich. Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cier-
 pienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za
 łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, za wy-
 mordowanie getta“.

RECYTATOR IV:

„Z popiołów mściciele powstają
 Zrodzenie przez rozpacz i ból,
 To na nas miliony czekają
 Rodaków ginących od kul.
 Nam dzieci z domów wyrwała
 Faszystów banda złowroga,
 A drogę walki wskazała
 Zagród rodzinnych pożoga.
 Hańbę bezczynny czas zetrzeć.
 Czas oręż wziąć, bracia w dłonie,
 Oświęcim nas dzisiaj przyzywa
 Do broni, Polacy, do broni!
 Lubelskie, Zamość i Treblinkę
 Niech wróg w pamięci zachowa,
 Za Pawiak, Wawer, Majdanek
 Zapłaci mu Armia Ludowa“⁴⁾

NARRATOR II:

„Rodacy! Sojusznicza Armia Czerwona swym bohaterstwem i ofiarnością
 zadała miazdzące ciosy Niemcom hitlerowskim.
 ...

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa ludność i wszystkie podległe mu władze do jaknajściślejszego współdziałania z Czerwoną Armią i najwydatniejszej dla niej pomocy. Jak najwydatniejszy udział Polaków w wojnie zmniejszy cierpienia narodu i przyspieszy koniec wojny.

...

Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki - Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie stupy nad Odrą!"

RECYTATOR II:

*„Coraz inny horyzont pękał w linii strzału
I coraz inne niebo prut motorów lot
Krzyczały nocą tuny dalekich pożarów,
A gwiazdy, krwią opite, cofały się w mrok
Tłumy o ścietych wieżach biegly coraz gęściej,
W oczodolach gotyckich, niosąc bielmo chmur,
Coraz gęściej znad mogił wyrastał las pięści
Z pordzewiatcyh zasieków i minowych pól.
Ze wschodu szli lawiną — skupieni i czujni
Słowiańscy bracia, pieśnią szumiący jak las —
Oczy stepom przyjazne kaleczył skrzep ruin
Zwalonych, wypalonych i bezludnych miast.
Szli wnukowie Bolkowi ziemię krając czołgiem
Gdy spod hełmów, jak z dzwonów, zabrzmiał polski śpiew,
Biegly mewy, by chłopców z nad Wisty i Wolgi
Nad Odro-Nyskie wody śladem wilczym nieść“.*⁵⁾

NARRATOR II:

„Rodacy! Kraj wyniszczony i wygłodzony czeka na wielki wysiłek twórczy całego narodu. Krzywdy, zadane przez okupantów, muszą być jak najprędzej naprawione“.

RECYTATOR V:

*„Zaraz nazajutrz, tj.:
Dnia Osiemnastego Stycznia roku Tysiąc Dziewięćset
Czterdziestego Piątego,
Kiedy skwierczące miasto
Dogorywało jak ofiarna jałowica na religijnym stosie
I tymi drgawkami kończyło świadczyło o życiu,
Które było śmiercią,
I dyszało, konając, cudem spalenizny,
Jak sierść całopalnego zwierzęcia;
I kiedy po drabinach dymu
Już się w niebiosą wspinata Warszawa,
Aby dalekim prapokoleniom
Na wysokościach
Zaświecić kiedyś mitem astralnym,
Ognistą legendą,
A tutaj zostać wygasłym kraterem,
Kraterem wulkanu do dna wykrwawionym —
Dnia Osiemnastego Stycznia roku Tysiąc Dziewięćset
Czterdziestego Piątego,*

Na rogu Ruin i Kresu,
Na rogu Gruzów i Śmierci,
Na rogu Zwałisk i Zgrozy.
Na rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej,
Co padły sobie w płonące objęcia,
Zegnając się na zawsze, całując płomiennie —
Zjawiła się pękata warszawska babina,
Nieśmiertelna paniusia z chusteczką na głowie,
Postawiła, dnem do góry, skrzynkę na ruinach,
Podparła ją — meteorom; jakimś szczątkiem Miasta
I zawołała nieśmiertelnym tonem:
„Do chierbaty, do chierbaty,
Do świeżego ciasta!”
Nie widziałem jej, ale widzę:
Łzy się toczą
Z jej — mimo wszystko — uśmiechniętych oczu.
Mogła się zjawić Niobą — Żalobną,
Furią wieszczącą, panią Hiobową
Rachelą, dzieci swoje płaczącą —
I też by jej uwierzono,
Mogła przyfrunąć wiedźmą na mietle
Czy upiorzycą w krwawiącym świetle
Dnia zgliszczowego —
I też by jej uwierzono.
Mogła — bajeczna Wielka Piotrzyca —
W patos jambiczny zestroić słowa,
Że nowy wstanie gród z rumowisk
„Na złość dufnemu sąsiadowi” —
I też by była prawdziwa. . .
Mogła stanąć na skrzynce wzniosłym monumentem,
Upozować się pięknie i zadeklamować:
„Per me se va nella citta dolente” —
I nikt by się nie zdziwił.
Ach, mogła wreszcie, Klio nie Klio,
Litwiusz w spódnicy,
Siąść na kamieniach wymartej stolicy
I być gwoździkiem na byle cegle
Wyskrobać tytuł:
„Od założenia miasta” — — —
Ale ona — inaczej:
„Do chierbaty, do chierbaty,
Do świeżego ciasta!”
Założycielko! Pionierko! Muzo!
Dziś — stuk i tomot w całej Warszawie
Ku twojej sławie!
Dziś każdy murarz każdą nową cegłą

Pomnik twój wznosi!
I cała Polska — paniusiu! paniusiu! —
Wieczność twą głosi.
Woła gdyński port

— sława!

Wołają warszlaty łódzkie
— sława!

Sląskie kopalnie i huty
— sława!

Wrocław — miasto wojewódzkie
— sława! sława!

Szczecin — miasto wojewódzkie
— sława! sława!

Sława królowej w koronie ruin,
Której na imię po prostu: Warszawa!“⁽⁶⁾

NARRATOR II:

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

...
Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stawia przed sobą jako bezpośrednie zadanie natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu. Kontyngenty, zabierające chłopu całą jego krwawicę, będą natychmiast zniesione.

...
Natychmiast rozpocznie się odbudowa i rozbudowa instytucji Ubezpieczeń Społecznych na wypadek choroby, inwalidztwa, bezrobocia oraz ubezpieczenia na starość.

...
Wprowadzone zostanie nowoczesne prawodawstwo w dziedzinie ochrony pracy, rozpocznie się rozładowywanie nędzy mieszkaniowej“.

RECYTATOR I:

„Idzie brzegiem morza
w białej czystej chustce
śaćka biegnie do niej
młoda i gwarnu jak łąka
przez którą leciała
na spotkanie
Stara chłopku idzie
brzegiem morza
jeszcze jest w niej zmęczenie
i drżenie
jeszcze pełna jest zgiełku
podróży
sztucznych świateł
gorączkowych ruchów
dymów nad stolikami
nocnego zaduchu
zamkniętych przedziałów

zimnego wołania magnetofonów
wzdłuż drżących peronów
Przyjechała tu o świcie
srebrnych wydmach
w ostrych trawach
w różowych światłach
nieznane drżały kwiaty

Idzie
na piasku odciska ślad stopy

Pierwsza

kobieta z tej podgórskiej wioski
idzie brzegiem morskim

fala ślad unosi

na piasku zostawia

szare muszle

z jasnym wnętrzem

ziół morskich

gnijące todygi

krople bursztynu

zgaszone

Idzie

brzegiem morza

pochyla się

bierze garść wody

zanurza twarz

czuje na wargach

tę.

W białej chustce

związanej pod brodą

z trzewikami przez ramię

— tak chodzi na jarmak do miasta

oszczędzając skórę zelówek —

idzie

Tyle lat szła

przez ziemię i wodę

przez grudy i grady

przez deszcz i słońce

kamienie i trawy

przez chmury i ziemię

przez bramy z tarczami

przez kamienne kościoły

pół wieku szła

do morza ogromnego

aż ją na brzeg wyniosła

nowa władza

robotniczo-chłopska

*Morze wstępuje w niebo
w niebie - wodzie
mewa krzyczy
śmieszka biała
kolebeczka na fali
Stara chłopska
idzie brzegiem morza
podnosi muszlę
słucha
uśmiecha się
do nieba do morza
do siebie
do swego jasnego wnętrza
wypełnionego pracą
łzami krwią⁷⁾*

NARRATOR II:

„Rodacy! Stoją przed nami gigantyczne zadania.
Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie.

...
Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskanie dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze“.

RECYTATOR VI:

*Zaprzążemy w Piastowy pług
konie pędzone naftą
Ziemia dla chłopa!
Nie będzie stug!
Równość!*

Oświata!

Traktor!

*Górnicy, do wind i w głąb!
Niech się sroży kilof i świder!
Dalej w pokłady!
Kłuj!*

Rqb!

*to, coś ziemi ojczystej wydart.
Pojedzie to czarne złoto
do Szczecina, do Gdyni, do Gdańska.
Roboto, roboto, roboto, Robocza Polsko, nie pańska!
Niechaj rośnie kominów las,
niechaj warczą przędzalnie Łodzi,
trzeba odzieży dla wsi i miast*

trzeba dzieci bałuckie przyodziać!
 Niechaj syczy w odlewniach stal,
 pełną parą niech idzie Chorzów!
 Kolejarze, popędźcie w dal
 zmartwychwstałych tłum parowozów!
 Marynarze, banderę na maszty!
 Na Bałtyk, na polskie morze!
 Niechaj prowadzi triumfalny wjazd
 zatopiony bohater „Orzeł“
 Żołnierze z Narwiku, z Cassino,
 wściekłe pancerne lwy —
 Polska żąda nowego czynu,
 do czynu staniecie wy!
 Lotnicy, do maszyn, na start,
 wy — nowi polscy święci!
 Cóż dla Was Berlin? — domek z kart.
 Dziś lądujecie w Okęciu.
 Powstań Warszawo, depcząc gwałt,
 lecz nie ta dawna, nie ta:
 dzisiaj nowy nada kształt
 architekt, murarz, poeta!
 W jedno sprzągnięte serce mas
 to Polski obraz widomy.
 Bracia! Do domu! Stawiać czas
 w Warszawie szklane domy.
 Trzeba ziemię garściami rwać.
 Ruinie wydzierać cegły,
 dom budować i sercem trwać
 w Niepodległej!
 Trzeba ręk, trzeba serc, trzeba słów
 by tulaczy się sen ucieleśnił.
 Dom zbudujemy — wtedy znów
 ucz nas miłości — o Pieśni!

BIBLIOGRAFIA

W montażu wykorzystano następujące utwory:

1. Zawadzki Stefan: Pamięć.
2. Borowy Piotr: Przysięga.
3. Woroszyński Wiktor: Ballada o Polsce Ludowej.
4. Autor anonimowy: Mściciele.
5. Kononowicz Maciej: W marszu na Odrę-Nysę.
6. Tuwim Julian: Ab urbe condita.
7. Różewicz Tadeusz: Stara chłopka idzie brzegiem morza.
8. Broniewski Władysław: Do domu.

UWAGI INSCENIZACYJNE:

Montaż „Polska Ludowa“ oparty został o tekst Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który spełnia rolę słowa wiążącego poszczególne utwory poetyckie.

Do wykonania na wieczorze potrzebna najmniej 7 osób umiejących dobrze deklamować. Szczególną uwagę należy zwrócić na dobór wykonawców wierszy Tuwima i Różewicza. Osoba odczytująca Manifest winna stać przez cały czas trwania imprezy na boku sceny z tekstem

w rękę. Może to być zwinięty w rulon karton papieru. Pamiętać należy, że tekst Manifestu musi być odczytany w sposób wyraźny, dobitny i nie nużący. Należy unikać deklamowania go z pamięci. Osoba spełniająca rolę narratora winna dysponować czystym i silnym głosem.

Jeżeli biblioteka może włączyć do wieczoru większą grupę osób dobrze deklamujących, wiersz Broniewskiego może być wykonany jako deklamacja zbiorowa.

Dla urozmaicenia montażu wskazanym byłoby uzupełnienie go utwo-

rami muzycznymi. Można w nim wykorzystać takie pieśni jak: „My ze spalonych wsi“, „Szumi dokoła las“, polonez warszawski: „Nad Wisłą wstaje warszawski dzień“, „Budujemy nowy dom“, „Pieśń o Ojczyźnie“ itp.

Organizator wieczoru winien pamiętać także o odpowiedniej oprawie plastycznej imprezy oraz o ciekawej wystawie książek (może tylko poczyj) o Polsce. Materiały do wystaw podane zostały w poprzednich numerach poradnika.

Jadwiga Grata

W i MBP — Opole

Szlakiem XX-lecia Zgaduj-zgadula literacka



Zgaduj-zgadula literacka „Szlakiem-XX-lecia“ opracowana została w oparciu o reportaże: Ambroziewicz J., Rowiński A.: Co nam zostanie z tych lat, Burzyński R.: W Polsce? A to ciekawe!, Jantos H., Kołtuniak J., Romanowski Z.: Spotkanie z rzeką, Papier T.: Zielony szlak. Książki te ukazują rozwój, osiągnięcia i trudności Polski Ludowej w różnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Warunkiem powodzenia zgaduj-zgaduli będzie należyte jej przygotowanie, a więc: odpowiednia propaganda, dokładna znajomość utworów przez prowadzącego, jak i uczestników imprezy.

Koniecznym uzupełnieniem wieczoru winno być udostępnienie czytelnikom reportażu oraz innych pozycji dotyczących okresu XX-lecia PRL.

Sposób przeprowadzania zgaduj-zgaduli oraz oceny odpowiedzi uczestników pozostawia się do wyboru organizatorom imprezy, gdyż jest to uzależnione od warunków lokalowych.

Zgaduj-zgadulę połączyć można z filmem dokumentalnym oraz prelekcją na temat osiągnięć własnego regionu w okresie XX-lecia.

Wskazane jest aby nie ograniczać się do podanych pozycji i pytań, ale uzupełnić je innymi reportażami znajdującymi się w bibliotece.

A oto pytania proponowane do zgaduj-zgaduli.

Ambroziewicz J., Rowiński A.: Co nam zostanie z tych lat.

W-wa 1962.

1. Podaj nazwisko odkrywcy siarki w Tarnobrzegu.
— prof. dr Pawłowski.

2. W którym roku zamknięto w Polsce okresu międzywojennego ostatnią kopalnię siarki?
— w 1921 r.
3. Podaj nazwę miejscowości, gdzie do roku 1961 przetapiano z rudy arsenu złoto.
— **Złoty Stok.**
4. W którym roku dokonano ostatniego wytopu złota w Złotym Stoku?
— w 1961 r.
5. Czym zostały uwieńczone długie i mozolne wiercenia w okolicach Lubinia?
— **odkryciem złóż miedzi.**
6. Jak autor reportażu nazwał Lubin?
— **Polskim Klondike.**
7. Jak wielka budowla i w oparciu o jakie bogactwa naturalne powstała w pow. konińskim?
— **Wielka elektrownia, w oparciu o zasoby węgla brunatnego.**
8. Jakie wydarzenie zapoczątkowało nową erę w rozwoju Jastrzębia Zdroju?
— **Odkrycie złóż węgla i budowa nowej kopalni.**
9. Co oznacza skrót ROW?
— **Rybnicki Okręg Węglowy.**
10. Jaki węgiel wydobywany jest w okolicach Rybnika i Wodzisławia?
— **Węgiel koksujący.**
11. Czy cena węgla koksującego jest wyższa od ceny węgla zwykłego i o ile.
— **Wyższa o 50⁰/₁₀₀.**
12. Podaj nazwę kopalni najbardziej zagrożonej przez wybuchy gazu.
— **Kopalnia „1 Maja“.**
13. Jaką funkcję pełni dr Józef Juszek w szpitalu rybnickim?
— **Jest pełnomocnikiem ministra do spraw górniczej służby zdrowia i ordynatorem oddziału ortopedyczno-urazowego.**
14. Jaki zakład produkcyjny powstał w Zambrowie po wojnie?
— **Kombinat włókienniczy.**

Burzyński R.: W Polsce? A to ciekawe! W-wa 1960.

1. Ile Polska ma latarni morskich? Wymień przynajmniej 5. miejscowości, w których znajdują się latarnie.
— **16: Świnoujście, Niechórze, Kołobrzeg, Gąski, Darłowo, Ustka, Człapino, Stilo, Rozewie, Władysławowo, Jastarnia, Szwedzka Góra, Hel, Jarosławiec, Gdańsk, Nowy Port, Lysica.**
2. Co to jest pława?
— **Pława jest to ustawiony przez człowieka znak na morzu. Pływa na powierzchni, przytwierdzona łańcuchem do betonowej kotwicy.**
3. Czy lójca to dziewczyna, książka czy łódź podwodna?
— **Książka (opisująca dokładnie morze i zawierająca szczegółowe wykazy wszelkich znaków nawigacyjnych np. latarni morskich, pław, radio-latarni itp.).**
4. Gdzie znajduje się najstarsza (z dotychczas odkrytych w Polsce) świecka budowla kamienna i jaką nosi nazwę?
— **W Ostrowie Lednickim — zameczek Bolesława Chrobrego.**
5. Jaka fabryka w Polsce jest głównym producentem nowoczesnych lokomotyw elektrycznych?
— **Fabryka Wagonów we Wrocławiu PAFAWAG.**
6. Gdzie znajduje się Wyspa Konwaliowa opisywana przez autora w reportażu pt. Wiatr przyniósł zapach z Wyspy Kowalowej?
— **Nad Jeziorem Przemęckim pod Wolsztynem, woj. poznańskie.**
7. Gdzie znajduje się w Polsce najwyżżej położone obserwatorium? Podaj jego pełną nazwę.
— **Na Kasprowym Wierchu „Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne“.**

8. Podaj nazwę miasta, które już w IX wieku było znanym w Europie słowiańskim portem na Bałtyku.
— **Wolin**
 9. Ile polskich wysp znajduje się na Bałtyku? — Podaj nazwę dwóch największych.
— **45. — Wolin. Uznam.**
 10. O jakim regionie Polski pisze autor w reportażu pt. „Kraj fioletowych wzgórz“?
— **O Szwajcarii Kaszubskiej.**
 11. Komu zapisał cały swój majątek baron von Olszewski, niemiecki magnat, gdy jego dzieci nie spełniły warunków zastrzeżonych w testamencie?
— **Henrykowi Sienkiewiczowi.**
 12. Podaj tytuł reportażu, w którym autor opisuje tradycje, zwyczaje i wierzenia ludzi Podhala?
— **„Wiosna starych baców“.**
 13. W którym regionie Polski znajdują się obecnie meczety muzułmańskie?
— **W Białostockim.**
- Jantos H., Kołtuniak J., Romanowski Z.: Spotkanie z rzeką.**

Poznań 1961.

1. Jak brzmi podtytuł reportażu pt. „Spotkanie z rzeką“?
— **Notatki z podróży z biegiem Odry.**
2. W jakim mieście trzej reporterzy rozpoczęli swoją wędrowkę z biegiem Odry?
— **W Raciborzu.**
3. Podaj tytuł pisanego wierszem reportażu Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego z dziesiętnastowiecznej wycieczki turystycznej po Śląsku.
— **„Śląsk — podróż malownicza w 21 pieśniach“.**
4. Jakże zadanie spełnia port rzeczny w Koźlu?
— **Łączy Górnośląski Okręg Przemysłowy z Bałtykiem.**
5. Jak nazywał się ostatni książę piastowski „pan na Opolu i Raciborzu“?
— **Jan Dobry.**
6. W którym roku Niemcy zburzyli piastowski zamek na Ostrówku i co znaleźli pod jego fundamentami?
— **W roku 1930. — Szczątki osady prapolskiej, sięgającej swym początkiem około X wieku.**
7. O jakiej górze mówi wiersz:
„Na słowiańskiej góry szczycie,
pod jasną nadziei gwiazdą,
zapisuję wróżby słowa.
Wróci, wróci w stare gniazdo
stare prawo, stara mowa
i natchnione Słowian życie.“
— **O „Sobótce“.**
8. Wymień przynajmniej 5 tytułów książek o Wrocławiu.
— **Kowska A.: Ulica Klasztorna. — Żukrowski W.: Córeczka. Mądre ziola. — Pytlakowski J.: Fundamenty. — Jasienica P.: Opowieść o żywej materii. — Mikułski T.: Spotkania wrocławskie. — Goliński L.: Ulica Siedmu Kół.**
9. Jakie miejscowości opisują autorzy reportażu pt. „Spotkanie z rzeką“? Wymień przynajmniej 10.
— **Racibórz, Koźle, Gliwice, Krapkowice, Otmęt, Opole, Brzeg, Wrocław, Legnica, Ścinawa, Głogów, Bytom Odrzański, Koźuchów, Nowa Sól, Krosno Odrzańskie, Gdynia, Szczeciń, Świnoujście, Kamień Pomorski, Wolin.**
10. Jak nazywa się popularnie marynarzy żeglugi śródlądowej?
— **Wodniacy.**

11. Cigacice to: egzotyczne zwierzę? — zakład przemysłowy? — port na Odrze?
— **Port na Odrze.**
 12. Co stanowi jeden z najcenniejszych zabytków Szczecina?
— **zamek z XIV wieku.**
 13. Podaj nazwę najdalej na zachód wysuniętego portu polskiego.
— **Swinoujście.**
 14. Gdzie znajduje się największy zakład przemysłowy na Opolszczyźnie? Podaj jego nazwę.
— **W Kędzierzynie — Zakłady Przemysłu Azotowego.**
- Papier Tadeusz: Zielony szlak. Łódź 1960.**

1. Podaj nazwę organizacji, która w okresie przedwojennym skupiała młodzież wiejską.
— **„Wici“**
2. Jaki procent ludności wiejskiej w wieku ponad 10 lat nie umiała czytać ani pisać w roku 1931?
— **Okolo 28⁰/₁₀₀.**
3. Jakie miasto w Polsce jest największym ośrodkiem przemysłu włókienniczego?
— **Łódź.**
4. W którym mieście woj. łódzkiego powstała w r. 1944 Konspiracyjna Rada Narodowa?
— **W Radomsku.**
5. Podaj tytuł artykułu, w którym autor pisze o pracy biblioteki w Radomsku.
— **„Kramarz i poeta“.**
6. Kto jest autorem cytatu: „Kto czyta „CHOPÓW“ ten żyje życiem wsi o ileż mocniej niż gdyby sam dziesięć lat na niej spędził“.
— **Tadeusz Boy-Żeleński.**
7. Podaj autora i tytuł książki, której akcja rozgrywa się w Lipcach.
— **Wł. Reymont. „CHŁOPI“.**
8. Jaki bogactwo naturalne odkryto w r. 1954 w okolicach Łęczycy?
— **Rudę żelazną.**
9. Odkrycie jakich kopalni i w jakich miejscowościach przyczyniło się do wzrostu zamożności miasta i powiatu łódzkiego w okresie powojennym?
— **Rud żelaza pod Łęczycą, węgla brunatnego w okolicach Uniejowa i Rogoźna, surowców wapiennych w rejonie Działoszyna.**
10. Podaj nazwę miejscowości opisywanej przez autora w reportażu: „Daleko od Łodzi“.
— **Paradyż.**
11. Podaj tytuł sztuki granej przez amatorski zespół w Lipcach.
— **„Wesele Boryny“.**
12. Na terenach jakich województw toczy się akcja reportażu pt. „Zielony szlak“?
— **Woj. łódzkiego i kieleckiego.**
13. Co jest tematem reportażu pt. „Zielony szlak“?
— **Przemiany społeczne i obyczajowe miasta, miasteczek, wsi i osiedli województwa łódzkiego i kieleckiego oraz praca działaczy kulturalno-oświatowych.**

REPORTAŻE

1. **Albrecht Andrzej, Strzelecki**
Kryztof: Kilofem piórem i sercem.
Nowa Huta we wspomnieniach, kronice i reportażu Oprac... W-wa 1959 „Iskry“ s. 102.
2. **Ambroziewicz Jerzy, Rowiński**

Aleksander: Błędy i wypaczenia.
W-wa 1963 „Iskry“ s. 219.

3. **Babinicz Waldemar: Złota woda.** W-wa 1961 „Czytelnik“ s. 245.

4. **Balcerzak Janina: Moje dwadzieścia lat.** W-wa 1962 „Nasza Księgarnia“ s. 170.

5. **Barszczewski Jerzy, Gołębiowski Bronisław: Lampy nad gościncem.** Wybór i red... W-wa 1962 Lud. Spółdz. Wydawn. s. 168.

6. **Dymisja dla anioła.** (Reportaże z życia miasteczek i wsi PRL) W-wa 1962 „Czytelnik” s. 251.

7. **Gryfin Maciej Potomkowie Drzymały.** Reportaże ze wsi wielkopolskiej; Poznań 1963 Wydawn. Poznańskie s. 200.

8. **Jantos Henryk, Koltuniak Jerzy, Romanowski Zdzisław: Granicznym szlakiem.** Reportaże. Poznań 1969 Wydawn. Poznańskie s. 266, tabl. 12.

9. **Jeszcze nie historia.** W-wa 1963 „Czytelnik” s. 165.

10. **Kozicki Stefan: Nie ma ucieczki od ludzi.** W-wa 1963 „Iskry” s. 250.

11. **Kozicki Stefan: Szukam miss powiatu.** W-wa 1962 „Iskry” s. 229.

12. **Lovell Jerzy: Dziewczęta płaczą nadaremnie.** Kraków 1962 Wydawn. Literackie s. 273.

13. **Olbrycht Jerzy: Własne podwórko.** W-wa 1963 „Iskry”.

14. **Seidler Barbara: Worek z miliardami.** W-wa 1960 „Czytelnik” s. 158.

15. **Wiernik Bronisław: Jak pierwszą miłość.** Przygody jednego powrotu. Reportaże z Huty Częstochowa. W-wa 1961 „Czytelnik” s. 263.

Janina Kościów

W. i M.B.P. — Opole

Przegląd nowości z literatury fachowej

BIBLIOBUS W SŁUŻBIE BIBLIOTECZNEJ. W-wa 1963 Bibl. Nar. Inst. Książki i Czyteln. Zeszyt Przekładów nr 2/15/1963

W różnych krajach różne są sposoby dostarczania książki szerokim kręgom społeczeństwa. Na zachodzie dużą popularnością cieszą się bibliobusy. Docierają one do oddalonych osiedli i farm, gdzie zamieszkuje po kilka tylko rodzin. Bibliobusy są prawdziwymi małymi bibliotekami. Zabierają z sobą do 2 tys. książek.

Niniejszy Zeszyt Przykładów informuje o pracy bibliobusów we Francji, Anglii, NRF, Ameryce i in. państwach. Zawiera również ciekawy artykuł o bibliotekarskich i ekonomicznych problemach bibliobusów i ich działalności.

BIBLIOGRAFIA LITERATURY DLA DZIECI 1945-1960. LITERATURA POLSKA. Pod red. A. Łasiewickiej. W-wa

1963 Słow. Bibl. Pol. s. 296
Prace Bibl. Publ. m. St. Warszawy Nr 5.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy opracowała retrospektywną bibliografię literatury dla dzieci. Do tej pory publikacje te były rozproszone i nie obejmowały całego piśmiennictwa powojennego: dopiero od 1956 r. Wychodzi systematycznie Literatura Piękna dla Dzieci i Młodzieży.

Dużą zaletą bibliografii jest to, że starano się zgromadzić w niej materiał kompletny. Publikacja rejestruje książki dla dzieci do lat 14 i obejmuje tylko literaturę polską, pomijając tłumaczenia z obcych języków. Uwzględnia tylko teksty literackie, a z literatury popularno-naukowej jedynie pozycje stojące na pograniczu. Opis bibliograficzny uwzględnia wszystkie wydania książki, przekłady na języki obce i wskazuje

recenzje. Bibliografia opatrzona jest różnorodnymi indeksami (osobowy, tytułowy i serii wydawniczych, tematyczno-zagadnieniowy), co niezmiernie ułatwia korzystanie z niej. Całość literatury jest zgrupowana w następujących działach: powieści i opowiadania obyczajowe, historyczne, podróże, wędrowki i przygody, z życia przyrody, powieści i opowiadania fantastyczne, baśnie i bajki, wiersze, książki dla dzieci najmłodszych, utwory sceniczne.

Książka ta winna znaleźć się w każdej bibliotece młodzieżowej.

KRZEMIŃSKA WANDA: LITERATURA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Zarys dziejów. Wyd. 2. W-wa 1963 Stow. bibli. Pol. s. 183.

Pierwsze wydanie omawianej książki ukazało się jako skrypt POKKB w 1962 r. pod tytułem „Krótki zarys historii literatury dla dzieci i młodzieży”. Ponieważ publikacja ta nie dotarła na pewno do wszystkich bibliotek, drugie wydanie, zmienione i uzupełnione, należy uznać za nowość.

Autorka pracy na początku stawia pytanie jakie są kryteria rozpoznawcze dotyczące literatury młodzieżowej i stwierdza, że ustalenie ich jest bardzo trudne z tego względu, że niektóre utwory literackie pisane były z myślą o dorosłych, a stały się własnością dzieci („Powrót taty“, „Mickiewicz“, „Don Kichot“, „Robinson“, „Podróże Guliwera“). Zachodzi też proces odwrotny: niektóre utwory pisane dla dzieci mają trudny podtekst filozoficzny i z kolei czyta je chętnie młodzież starsza i dorośli.

Dobrą literaturą młodzieżową, stwierdza dalej Krzemińska, musi posiadać następujące cechy: 1. ciekawą treść o dużym ładunku emocjonalnym, 2. interesującą postać bo-

hatera, 3. jasny a zarazem barwny styl, 4. fantazję, 5. humor. Krąg odbiorców literatury młodzieżowej rozszerzył się w ciągu wieków w miarę wprowadzenia obowiązku powszechnego nauczania, ale długo jeszcze dla dzieci inteligentkich była inna książka, a dla „ludu“ inna. Ujednoczenie lektury nastąpiło dopiero w latach międzywojennych, a jej umasowienie obecnie.

Ponieważ mamy bardzo mało opracowań dotyczących literatury młodzieżowej i ukazujących proces jej kształtowania się, omawianą książkę należy przywitać z radością. Dla bibliotekarzy jest to szczególnie cenna pozycja, gdyż spojrzenie na historyczny rozwój i recepcję literatury młodzieżowej przyczyni się do lepszego jej zrozumienia i pogłębienia pracy z czytelnikiem młodocianym.

WADOWSKI JERZY: MORZE I POMORZE. Książki, czasopisma, filmy. W-wa 1964 Stow. Bibli. Pol. s. 448.

W pracy kulturalno-oświatowej dawał się odczuć brak publikacji typu bibliograficznego dotyczących zagadnień związanych z problematyką morza i wybrzeża. Książka Wadowskiego wypełnia tę lukę. Po wstępie autor zamieścił „Kronikę Polski na Morzu“ dającą chronologiczny przegląd wydarzeń związanych z walką o utrzymanie i odzyskanie bałtyckiego wybrzeża oraz z zagadnieniami polityki i gospodarki morskiej.

Bibliografia obejmuje wydawnictwa zwarte, ciągłe, periodyczne i zbiorowe oraz wykaz filmów związanych tematycznie z morzem i Pomorzem za lata 1945-1961. Dołączony jest również wykaz prac opublikowanych w „Roczniku Gdańskim“, „Szczecinie“ i „Zapiskach Koszalińskich“. Wartość bibliografii podnoszą adnotacje.

Janina Kościów

Anna Radziszewska

Nowości o Śląsku

BADANIA NAD OSIEDLAMI GÓRNICZYMI. Praca zbiorowa pod red. Pawła Rybickiego. K-ce 1963 „Śląsk” 8° s. 272. Górnośląskie Studia Socjologiczne T. 1. SIN.

Praca otwiera osobny cykl poświęcony analizie przemian socjologicznych w środowiskach robotniczych na terenie Górnego Śląska.

Przedmiotem zainteresowań autorów omawianego tomu (a także następnych) są zarówno załogi robotnicze jak Menonkowic ich rodzin. Materiałów informacyjnych dostarczyły dwa osiedla górnicze: Murcki i Czernionka. Przeanalizowano je pod kątem struktury ludnościowej (wg płci, zawodu i wielkości gospodarstw domowych), sporo miejsca poświęcając również ludności napływowej. Problem rodziny górniczej omówiono z uwzględnieniem wieku, wykształcenia, pochodzenia terytorialnego i tradycji zawodowych.

Zwracano również uwagę na zatrudnienie kobiet, sprawę stosunków w zakładach pracy oraz współżycie ludności napływowej i miejscowej. W wielu wypadkach wykorzystano przy tym opinie ankietowanych.

Sporo miejsca poświęcono także warunkom bytowym i dążeniom kulturalnym rodzin górniczych. Osobny rozdział zajmuje charakterystyka mieszkańców Domu Górnika w Murckach.

Uzupełnienie pracy stanowią dwa aneksy zawierające materiały (także statystyczne) dotyczące położenia geograficznego, rozwoju i ruchu

kulturalnego oraz emigracyjnego ludności jak również gospodarki obu osiedli.

Odbiorcami omawianej lektury będą czytelnicy o wykształceniu co najmniej średnim, przede wszystkim socjologowie, a także ci wszyscy, których interesują zagadnienia tego typu.

BRÓZEK ANDRZEJ: WYSIEDLENIA POLAKÓW Z GÓRNEGO ŚLĄSKA PRZEZ BISMARCKA (1885-1887). K-ce 1963 „Śląsk” 8° s. 150, nlb., 2, tabl., bibliogr.

Wiele pisano na temat dyskryminacyjnej praktyki hitlerowskiej w stosunku do polskiej ludności Śląska, zazwyczaj nie sięga się jednak do „bismarkowskich tradycji” rugów i wysiedleń. Prace poświęcone antypolskiej działalności „żelaznego kanclerza” odnoszą się na ogół do Poznańskiego i Pomorskiego.

Brożek w oparciu o źródła drukowane, opracowania i materiały archiwalne przedstawia pomijane dotąd zagadnienia związane z emigracją ludności z Kongresówki i Galicji na Górny Śląsk w latach 90 dziewiętnastego wieku, z rozwojem ludnościowym i sytuacją narodowościową na tych terenach, z przebiegiem i skutkami akcji wysiedleńczej oraz sposobem zareagowania na nią kół kapitalistyczno-przemysłowych, tracących tanią siłę roboczą; władz pozostałych zaborów oraz polskiej i niemieckiej opinii publicznej.

W ostatnim, zawierającym podsumowanie rozdziale autor omówił ponowny napływ ludności spoza zaboru

pruskiego na Górną Śląsk po roku 1890 oraz scharakteryzował sprzeczności między interesami górnośląskich kół przemysłowych, a polityką państwa pruskiego hamującą rozwój Śląska i czyniącą zeń „kolonialny rezerwuuar siły roboczej”.

Omówiona praca stanowi niewątpliwie ciekawy przyczynek do dziejów Śląska i znajduje chętnych odbiorców wśród wyrobionych czytelników, interesujących się historią oraz problemami socjologicznymi.

HISTORIA ŚLĄSKA. Tom I do roku 1763 pod red. Karola Maleczyńskiego. Część III od końca XVI wieku do roku 1763. W opracowaniu wzięli udział: J. Gierowski, S. Inglot, J. Leszczyński, K. Maleczyński, K. Orzechowski, K. Piwarski. Wrocław 1963 Zakł. Nar. im. Ossolińskich s. 626.

Ukazała się długo oczekiwana III część Historii Śląska, wydana przez Polską Akademię Nauk, doprowadzająca dzieje tej dzielnicy do połowy XVIII wieku. Dzieje polityczne i ustrojowe, rozwój kultury i sprawy gospodarcze zostały opracowane przez wybitnych specjalistów. Całość Historii Śląska będzie wydarzeniem dużej miary, gdyż najnowsze badania (szczególnie wykopaliska), wniosły wiele nowego, a przy tym brakowało pracy o charakterze naukowym. Dotychczasowe wydania po wojenne przeznaczone były raczej dla czytelnika masowego.

W książce zamieszczono dość dużo ilustracji i map. Wiele z nich dotyczy Opola i Opolszczyzny. Bibliotekarze niejednokrotnie poszukują do wystaw materiału ilustracyjnego dotyczącego Śląska Opolskiego. Znajdą więc tu ryciny przedstawiające: widok ogólny Opola w XVIII wieku, klasztor w Czarnowasach, Gimnazjum w Brzegu i wiele innych nie mniej interesujących. Ciekawe są również mapy obrazujące np. zasięg mowy polskiej na Śląsku do połowy XVII wieku.

KALENDARZ OPOLSKI TRZZ NA ROK 1964. Opole 1963 Zarząd Wojewódzki TRZZ s. 322.

Obecny szósty z kolei Kalendarz Opolski TRZZ opracowany został z myślą o obchodach XX-lecia Polski Ludowej. Rocznica to ważna, zwłaszcza dla Śląska, gdyż z datą tą będzie się zawsze wiązać powrót Śląska i Ziemi Zachodnich do Macierzy.

W wydawnictwie tego typu trudno jest zobrazować wszystkie osiągnięcia i wkład Śląska Opolskiego w odbudowę kraju. Niemniej redaktorzy Kalendarza zamieścili dużo interesującego materiału. O naszym wkładzie w Dwudziestolecie mówi przewodniczący Prez. WRN, Józef Buziński, podsumowania dorobku 20 lat dokonał I sekretarz KW PZPR Paweł Wojas.

W związku z 100 rocznicą urodzin Stefana Żeromskiego, zamieszczono artykuł J. Głenska pt. „Żeromski wobec Ziemi Zachodnich i Północnych”.

Wspomnienia Jacka Koraszewskiego o swoim ojcu, redaktorze „Gazety Opolskiej”, wiążą się z rocznicą urodzin i śmierci (100 rocznica urodzin i 40 śmierci) tego wybitnego budziela polskości, związanego ze Śląskiem i Opolem.

Niesposób zresztą powtarzać spisu treści Kalendarza i wymieniać wszystkie ciekawsze artykuły. Trzeba samemu przewertować go i wybrać materiały najbardziej interesujące i przydatne w pracy kulturalno-oświatowej.

Na początku omawianej pozycji zamieszczono „Ważniejsze wydarzenia Dwudziestolecia”. Nie pominięto też i literatury. W kalendarzu można przeczytać fragmenty nowych powieści Zbigniewa Zielenki i Niny Kracher-Gamratowej, esej literacki Jana Goczola pt. „Zapiski z ziemi rodzinnej” oraz wiersze poetów opolskich. W sumie dużo dobrego, informacyjnego i ciekawego materiału.

OPOLE. Album. Tekst Maria Szypowska. Zdjęcia Andrzej Szypowski. W-wa 1963 Wydawn. Sport i Turystyka s. 55.

Opole jest już głośnie i w Polsce i w świecie dzięki rozlicznym kontaktom nawiązywanym przez władze tego miasta, ale najmocniejszym jego atutem jest urok i piękno oraz

atmosfera niezwykle swojskości, która uderza każdego przyjeźdnego. Zdobycie albumu Opola nie jest do tej pory sprawą łatwą, mimo iż po wojnie ukazały się trzy wydawnictwa tego typu.

Obecny album Opola należy powitać z radością. Tekst Marii Szybowskiej w skrócie przedstawia historię Opola, jego dzień dzisiejszy oraz perspektywy, jakie otwierają się przed tym miastem. Autorka podkreśla urodę Opola, mówi o przywiązaniu i dumie jego mieszkańców. Zdjęcia celnie dobrane wiążą historię z dniem dzisiejszym, wydobywają uroki architektury dawnej i współczesnej. Opolanin uzna, że za mało pokazano rzeczy godnych uwagi, ale album przeznaczony jest głównie dla turystów, a nie mieszkańców miasta. Streszczenia obcojęzyczne podnoszą wartość tej publikacji. Miejmy nadzieję, że 10-tysięczny nakład zaspokoi chociaż na krótki okres potrzeby przyjeźdnich.

PIESNI LUDOWE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO. Zebrał i opracował Jan Tacina. Katowice 1963 „Śląsk“ s. 271. Wydawnictwo Instytut Śląskiego w Opolu.

Państwowy Instytut Sztuki zapoczątkował w latach 1950-1955 zorganizowaną Akcję Zbierania Folkloru Muzycznego. Na teren Śląska w celu zbierania pieśni i tańców ludowych przyjechał autor niniejszego zbioru, Jan Tacina. Początkowo zapisywał pieśni z obszaru Śląska Cieszyńskiego. Zachęcony przez jednego z tamtejszych ludowych muzykantów udał się na Śląsk Opolski.

Omawiana praca jest właśnie owocem jego poszukiwań które przeszły oczekiwania autora. Okazało się bowiem że Śląsk Opolski ma najwięcej folkloru muzycznego, który zasługuje na to, aby go dokładnie zbadać.

Pieśni ludowe ze Śląska Opolskiego były zbierane od dawna. W latach 1934, 1938 i 1939 ukazały się 3 tomy Pieśni Ludowych z polskiego Śląska, a w r. 1961 tom czwarty. W tomach tych znalazły się również pieśni z Opolszczyzny. Najwybitniejszymi zbieraczami pieśni z naszego

terenu byli: Oskar Kolberg, Juliusz Roger, Łukasz i Stanisław Wallisowie.

Po wojnie w r. 1954 wyszły drukiem „Pieśni Ludowe Śląska Opolskiego“ A. Dygacza i J. Lięży, a w r. 1956 „Śpiewnik Opolski“ tych samych autorów. Lięży i Dygacz brali udział w akcji AZFM właśnie na terenie Śląska Opolskiego i wyżej wymienione zbiory były owocem ich pracy. Zbiór Taciny powstał po zakończeniu akcji i obejmuje swym zasięgiem 50 miejscowości z 9 powiatów. Zawarte w nim pieśni, tak pieczołowicie zachowane, są dokumentem polskości tych ziem. Znajdziemy więc w zbiorze pieśni doroczne, balladowe, żołnierskie, wojenne, powstańcze, pieśni o załotach miłosnych, wzajemne docinki, historie miłosne, pieśni rodzinne i żartobliwe.

Region nasz kryje jeszcze dla współczesnego zbieracza wiele niespodzianek. Miejmy nadzieję, że zbiór ten nie jest ostatnim wydawnictwem tego typu.

POWSTANIA ŚLĄSKIE. Materiały z Sesji Naukowej zorganizowanej w 40 rocznicę III powstania śląskiego w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. K-ce 13 i 14. VI. 1961. Pod red. K. Popiołka i M. Zielińskiego. K-ce 1963 „Śląsk“ 8° ss. 270, nlb., 2, bibliogr. adnot. s. 263-265. Śl. IN ZBoWiD.

Część pierwsza pracy, związana z obchodami rocznicy III powstania śląskiego, zawiera przemówienia A. Zawadzkiego, E. Gierka i J. Ziętka oraz materiały (referaty i głosy w dyskusji) z sesji naukowej. Obok wypowiedzi historyków polskich i czeskiego, a także niemieckiego i radzieckiego, znalazły się uwagi uczestników powstań.

W referatach przedstawiono okoliczności (sytuację międzynarodową) genezy powstania, jego wybuch i postawę społeczeństwa polskiego wobec walczących.

W dyskusji natomiast zwrócono uwagę na postawę mocarstw Zachodu, Czechosłowacji i władz pol-

skich wobec powstania, omówiono udział w walce poszczególnych grup, stosunek do niej Partii Komunistycznej, błędy powstańczego kierownictwa oraz działalność niemieckiej prasy i bojówek w okresie powstań i plebiscytu.

Część druga oprócz kroniki obchodów zawiera listy dzieci śląskich do powstańców, omówienie publikacji poświęconych obchodom i nazwiska odznaczonych za udział w walce o społeczno-narodowe wyzwolenie Śląska.

Praca ma w zasadzie charakter naukowy i dlatego wymaga pewnego przygotowania czytelnika, nie jest jednak trudna, a dzięki wypowiedziom uczestników powstań, wzruszającym listom dzieci do weteranów walk, zawiera wiele akcentów uczuciowych na ogół nie spotykanych w wydawnictwach tego typu.

RECHOWICZ HENRYK:
PIERWSZE WYBORY. (Rola PPR w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. w województwie śląsko-dąbrowskim). K-ce 1963 „Śląsk“ 8° ss. 206, nlb., 2, tabl., bibliogr., Sum., Zsf.

Praca wiąże się bardzo ściśle z Dwudziestoleciem PRL, gdyż dotyczy ustalania się władzy ludowej na Śląsku.

Tytuł określa tematykę związaną z akcją wyborczą 1947 r., z pierwszym opowiedzeniem się społeczeństwa śląskiego za nowym ustrojem.

Omawiając wybory autor nie pominał walki PPR o przewagę, kontrakcji stronnictwa reakcyjnego. Znajdujemy tu opis działalności mobilizacyjnej przedwyborczej przebiegu samej kampanii i jej wyników.

Książka jest napisana przystępnie, należy ją udostępnić czytelnikowi interesującemu się problematyką śląską ostatnich lat dwudziestu.

Cenny materiał w omawianej pracy, stanowią tabele obrazujące przynależność partyjną w pierwszym okresie po wojnie oraz rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach.

Godną uwagi jest również związana z tematem literatura przedmiotu.

STUDIA ŚLĄSKIE. Seria nowa, pod red. Seweryna Wysocka, T. 7. Katowice 1963 „Śląsk“ s. 344, nlb., 6. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu.

Sygnalizujemy ukazanie się 7 tomu Studiów Śląskich, zawierających m.in. następujące prace:

K. Jonca: Z problemów stosowania ustawodawstwa socjalnego w śląskim hutnictwie cynku przed pierwszą wojną światową. J. Lubos: Problem kształcenia polskich naukowców na Opolszczyźnie w latach międzywojennych. B. Olszewski: Zatrudnienie w przemyśle Śląska Opolskiego w latach 1945-1960 i w okresie międzywojennym. R. Weiner: Przemiany w nastawieniu gospodarczym i poziomie intensywności rolnictwa raciborskiego w latach 1933-1961. A. Konieczny: Sprawa wyłączenia działaczy polskich Śląska Opolskiego w latach 1940-1944.

STUDIA I MATERIAŁY Z DZIEJÓW ŚLĄSKA pod red. Kazimierza Popiołka, T. 5. Wrocław 1963 Zakł. Nar. im. Ossolińskich s. 524. Wydawn. Polskiej Akademii Nauk, Zakład Historii Śląska.

W 5 tomie „Studiów i Materiałów z dziejów Śląska“ jest kilka artykułów mogących zainteresować naszych bibliotekarzy. Są to: Irma Nalepa-Orłowska: Fryderycjańskie osadnictwo hutnicze na Opolszczyźnie (1754-1803). W. Ryżewski: Organizacja i rola sztabów wojsk powstańczych w III powstaniu śląskim. R. Jeske: Hitlerowska polityka germanizacyjna na Górnym Śląsku i sąsiednich ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej. H. Korczyk: Sprawa górnośląska w polityce mocarstw sprzymierzonych w drugiej połowie 1921 roku (VII. 1921-X. 1921).

Artykuły z wymienionych wyżej studiów można wykorzystać do kartotek regionalnych.

Więści z bibliotek

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

Nagrody dla bibliotekarzy.

Z okazji Dnia Działacza Kultury Wojewódzka Rada Narodowa przyznała 6 pracownikom bibliotek publicznych odznaki „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. Złotą odznakę otrzymała **Franciszka Kaleta**, długoletni pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej, Srebrną odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” — **Anna Czesak** — kierownik Osiedlowej Biblioteki Publicznej w Zbroslawicach, pow. tarnogórski, **Anna Kampa** — kierownik Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Łagiewnikach Małych pow. Lubliniec, **Helena Sakowska** — kierownik Powiatowej Biblioteki Publicznej w Rybniku, **Krystyna Woś** — zastępca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sosnowcu i **Uruszula Zamorska** — kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wiśle pow. Cieszyn.

Nagrody pieniężne Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymały: **mgr Agnieszka Roszkowska** — dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach oraz **mgr Zofia Łużecka** kierownik działu opracowania Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach.

Współzawodnictwo na XX-lecie.

Bibliotekarze woj. katowickiego przystąpili do współzawodnictwa z okazji XX-lecia Polski Ludowej.

Podjęte w ramach współzawodnictwa zobowiązania dotyczą wzrostu liczby czytelników o 40.000 w stosunku do roku 1963, rozwoju sieci, uaktualnienia księgozbiorów, rozszerzenia bibliotecznego służby informacyjnej, organizacji aktywnego społecznego wokół bibliotek, unowocześnieńa pracy.

Oddzielne zobowiązanie podjęła także Wojewódzka Biblioteka Publiczna.

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Podsumowanie wyników pracy w 1963 roku.

Na specjalnie zorganizowanej naradzie przez Wydział Kultury P.W. R.N., dokonano podsumowania działalności placówek kulturalno-oświatowych w województwie opolskim w 1963 r. Kierownik Wydziału Kultury, **mgr S. Kaźmierczak** oceniając pracę bibliotek stwierdził, że najważniejszym osiągnięciem było znaczne zwiększenie ilości czytelników (o przeszło 20.000) i zorganizowanie pełnej sieci bibliotek gromadzkich.

Nowe Koła Przyjaciół Bibliotek.

W pow. oleskim powstały w I kwartale br. 4 Koła Przyjaciół Bibliotek przy bibliotekach gromadzkich. Większość członkiń nowych Kół — to aktywistki Kół Gospodyń Wiejskich, z którymi biblioteki nawiązały ścisłą współpracę m.in. w kilku bibliotekach gromadzkich zorganizowano wieczory poezji z okazji Dnia Kobiet.

Mamy nadzieję, że pozostałe powiaty dołożą większych starań, aby zorganizować nowe KPB.

Stanisław Łukasiewicz na Opolszczyźnie.

Autor „Okupacji“ spotkał się z czytelnikami w 7 bibliotekach gromadzkich i miejskich w naszym województwie. S. Łukasiewicz mówił o swojej drodze pisarskiej, rozpoczętej „Nauczycielami“ i o planach na przyszłość. Pisarz, odwiedzając po raz pierwszy Opolszczyznę, zebrał bogaty materiał do przygotowanej książki o współczesnych przemianach na wsi polskiej.

Inicjatywa godna naśladowania.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Oleśnie, zorganizowała w 1962 r. uniwersytety powszechne przy GBP w Zębowicach, Borkach Wielkich i MBP w Gorzowie. W placówkach tych prowadzone były zajęcia również w bieżącym roku oświatowym. Wygłoszono cykle prelekcji z zakresu literatury, historii, psychologii, medycyny i innych dziedzin. W każdym U.P. uczestnicy wysłuchali po 120 godzin wykładów.

Uniwersytety powszechne cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Np. w Borkach Wielkich na

zajęcia uczęszczało około 60 osób. Warto podkreślić, że dzięki działalności U.P. poważnie wzrosła ilość czytelników i wypożyczeń literatury popularnonaukowej w tych placówkach.

Dzień Działacza Kultury w Opolu

W dniu 3 maja br. spotkali się w Opolu wyróżniający się w pracy działacze kulturalno-oświatowi z całego województwa.

W spotkaniu zorganizowanym przez Wydział Kultury P.W.R.N., W.K.Z.Z. i Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki uczestniczyli: sekretarz KW PZPR, tow. **S. Kosicki**, wiceprzewodniczący Prezydium W.R.N.: tow. **F. Adamiec**, kierownik Wydziału Kultury P.W.R.N., tow. **S. Kazmierczak**.

Po referacie tow. S. Kosickiego omawiającym dorobek i zadania ruchu kulturalnego na Opolszczyźnie, tow. F. Adamiec wręczył kilku dziesięciu osobom odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury“ i nagrody.

Odznakę „Zasłużonego Działacza Kultury“ otrzymał **Franciszek Bartoszek**, założyciel Miejskiej Biblioteki Publicznej w Leśnicy.

Nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymali: **Halina Gąszczyńska** — WiMBP Opole, **Teresa Sokółowska** — MBP Paczków, **Mieczysław Faber** — WiMBP Opole.

Nagrody P.W.R.N.: **Roman Sękowski** — WiMBP.

Nagrody W.K.Z.Z.: **Zofia Smelster** — Biblioteka związkowa Huty „Małapanew“ w Ozimku, **Teofil Andrzejewski** — Biblioteka związkowa Fabryki Kotłów w Raciborzu oraz **Adela Młyniec** — Biblioteka związkowa Huty Szkła w Murowie.

SPIS TRESCI:

Katowickie i opolskie biblioteki publiczne	str. 3
WOKO — partnerem w pracy oświatowo-kulturalnej	„ 4
O skuteczności metod i form pracy polemicznie	„ 8
Ustawodawstwo pracy w odniesieniu do bibliotek	„ 10
Wymiana doświadczeń	
Kilka uwag o seminariach organizowanych przez PiMBP w województwie opolskim	„ 16
Jak prowadzę służbę informacyjną	„ 18
20 lat . . .	
O niespokojnych sercach, gorącznie poszukiwań i pięknych książkach	„ 20
Pierwsze trudne lata	„ 23
Materiały do pracy z czytelnikiem	
Polska Ludowa w poezji (Wybór)	„ 25
Polska Ludowa. Montaż poetycki na 22 lipca	„ 27
Szlakiem XX-lecia. Zgaduj-zgadula literacka	„ 37
Przegląd nowości z literatury fachowej	„ 41
Nowości o Śląsku	„ 43
Wiści z bibliotek	„ 47